Czytelnia
dla dorosłych

NR 12 (595)

GAZETA BIESZCZADZKA

CZASOPISMO REGIONALNE

ROK XXV 19.06.2015 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

BIESZCZADZKIE MOSTY – PROBLEM NIE TYLKO STAROSTY

Fot. M. Piela

- Zbankrutujemy, a pracownicy pójdą na bruk! Tego chcecie? - pytają kierowcy samochodów ciężarowych, którzy zawiązali komitet protestacyjny przeciwko ograniczeniom tonażu na mostach. - Ograniczenia tonażu wprowadzają ich zarządcy, a mosty przebudowujemy sukcesywnie – odpowiadają urzędnicy.

Znaki ograniczające tonaż na mostach powodują, że obecnie na całej obwodnicy bieszczadzkiej nie można przejechać samochodami o tonażu przekraczającym 20 ton, a są i takie gdzie ograniczono nośność do 10-15 ton. Przewoźnicy skarżą się na restrykcje ze strony policji, która nakłada mandaty na kierowców jeżdżących samochodami ciężarowymi o dużym tonażu.

Zakaz wprowadza właściciel drogi

- Zadaniem policji jest przestrzeganie i egzekwowanie przepisów ruchu drogowego wynikających między innymi z oznakowań znakami drogowymi. Za ustawienie znaków odpowiada zarządca i właściciel drogi - twierdzi Dorota Głazowska –Krzywdzik, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych. - Policja jedynie opiniuje czy są one ustawione zgodnie z przepisami i zasadami bezpieczeństwa ruchu drogowego. Nie wnikamy w ich merytoryczne uzasadnienie. To ile np. może udźwignąć dany most, to już jest decyzja zarządzającego.

Konsekwencją takiego stanu rzeczy są kontrole pojazdów. Jak zapewniają przedstawiciele policji nie ma specjalnej nagonki na przewoźników większych samochodów ciężarowych. To są rutynowe kontrole, gdzie sprawdzane są między innymi stan trzeźwości kierowców, stan techniczny pojazdu oraz waga pojazdu wraz z ładunkiem, czy nie przekracza dopuszczalnej masy całkowitej. W przypadku stwierdzenia wykroczenia polegającego na zbyt dużej masie pojazdu kierowca musi liczyć się z mandatem i punktami karnymi. Funkcjonariusz powinien również uniemożliwić kierującemu dalszą jazdę i nakazać mu przeładowanie samochodu do dopuszczalnego ciężaru. Pytanie tylko jak to zrobić na poboczu ruchliwej drogi, nie stwarzając zagrożenia dla innych użytkowników

Zaprzestaną produkcji

- W tamtym roku o tej porze miałem na placu zgromadzony surowiec na dwa miesiące. Teraz drewna na przetarcie mamy na kilka dni. Jeśli nic się nie zmieni to będę zmuszony zaprzestać produkcji, a pracowników wysłać na bezpłatne urlopy – przekonuje Tadeusz Oszer właściciel tartaku w Liskowatem. W tej samej sytuacji są również inni właściciele przedsiębiorstw zajmujących się przetwórstwem drewna. Obroty w bieszczadzkich nadleśnictwach spadły nawet o połowę. Jak podkreślają osoby z branży, pozyskanie, transport i przetwarzanie drewna to podstawowa sfera gospodarki w Bieszczadach, dająca tysiącom pracownikom i ich rodzinom podstawę egzystencji. Tak więc tracą na tym Lasy Państwowe nie mogąc sprzedać drewna, firmy transportowe – nie mogące wozić i właściciele tartaków nie mogący drewna przecierać.

Najgorsze w tym wszystkim jest to, iż firmy, których działalność jest uzależniona od stanu dróg i mostów, nie mogą wywiązać się z umów ze swoimi kontrahentami, co rodzi za sobą konsekwencje włącznie z karami umownymi i zerwaniem umów.

- W ubiegłym roku oddaliśmy 10 obiektów na drodze Zagórz - Komańcza. W tej chwili realizujemy 4 obiekty i przebudowujemy 4 na odcinku drogi Tylawa - Wołosate, na odcinku Komańcza - Radoszyce, czyli generalnie nie można powiedzieć, że nie robimy nic w tym zakresie. Robimy tyle, na ile jest to możliwe. Oprócz tego opracowaliśmy harmonogram, który pozwoliłby w ciągu trzech, czterech lat doprowadzić do stworzenia takich korytarzy przebiegu dróg, które by pozwoliły połączyć właśnie południową część województwa z drogą krajową 28. Tam potrzeba wybudować około czterech mostów, przebudować cztery mosty, żeby dopuścić już bez żadnych ograniczeń ruch kołowy na tych drogach – stwierdził w wypowiedzi dla TVP Rzeszów Kazimierz Surmacz, zastępca dyrektora ds. zarządzania siecią Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich.

c.d. na s.8

USTRZYKI DOLNE

Lubomirscy ratują szpital

Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Ustrzykach potrzebuje pomocy – taka wiadomość przekazała Małgorzata Ościłowicz, z Fundacji Książąt Lubomirskich. Pod koniec maja książę Jan Lubomirski-Lanckoroński przekazał pieniądze na zakup sprzętu do znieczuleń.

str. 3

POWIAT BIESZCZADZKI

Spotkanie branży turystycznej

W Ustrzykach Dolnych, zbiorą się osoby z branży turystycznej. Spotkanie odbędzie się 22 czerwca, a głównymi tematami tym razem będzie rzeka Strwiąż, współpraca z nadleśnictwem i służbami mundurowymi, planowane imprezy.

str. 3

POWIAT BIESZCZADZKI

Quady rozjadą Bieszczady?

Od kilkunastu lat w Bieszczadach co raz głośniej słychać ryk spalinowych silników. Nasze góry, które kiedyś były ostoją ciszy i spokoju, teraz są ulubionym miejscem dla kierowców tzw. wszędołazów lub motocykli crossowych. Nad tym w jaki sposób zmusić kierowców do przestrzegania prawa zastanawiali się przedstawiciele służb mundurowych, starostwa i gmin powiatu bieszczadzkiego.

str. 5

LUTOWISKA

Jest ciemno, a to duży atut

Ciemne gwieździste niebo, nie skażone światłem miast, roje meteorytów, plejady i cudowna pełnia – każdy z miłośników gór, właśnie w ten sposób kojarzy bieszczadzkie niebo. Teraz gwieździstemu niebu będzie można „przyjrzeć się z bliska". Grupa pasjonatów z Chaty Socjologa chce bowiem wybudować na Otrycie obserwatorium astronomiczne.

str. 8

CISNA

Nie poprawili rekordu Rzeźnika

Grzegorz Uramek z Oborników Śląskich potrzebował 20 godzin czasu, aby pokonać trasę Rzeźnika Ultraro zgrywającą się na dystansie 140 km. Co prawda w Biegu Rzeźnika nie udało się poprawić zeszłorocznego rekordu, należącego do Kuby Wiśniewskiego i Przemysława Sobczyka, ale ustanowiono inny.

str. 14

"PROFIL"
Sanok, ul Okulickiego 8
tel. 46 320 09
PRODUKCJA METALOWA
OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY
Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

Owce, sery i Bieszczady

Wypas, przepęd owiec i przepyszne sery, to stara tradycja, która od lat gości na naszych górskich terenach. W tym roku przypomniał odbywający się w ostatni weekend maja w Ustrzykach Górnych Redyk Bieszczadzki

Fot.K. Zieliński

Redyk to przepęd 300 sztuk owiec przez górali, pochodzących z trzech państw: Polski, Rumunii i Ukrainy przez łuk Karpat czyli Rumunię, Ukrainę, Polskę, Czechy i Słowację, a trasa jaką pokonują ma ok. 1400 km. Redyk prowadzony jest szlakiem wołoskim, dla upamiętnienia wędrówki pasterzy wołoskich, którzy niepodważalnie zasłużyli się dla rozwoju Karpat.

Redyk Karpacki był również okazją do licznych dyskusji i wykładów na temat odtworzenia serowarstwa w Podkarpackiem. Zainicjowało je Stowarzyszenie Pro Carpathia, które rozpoczyna działania restytuujące podkarpackie serowarstwo.

- Po degustacjach przywiezionych serów wiemy już jedno – restytucja karpackiego serowarstwa już trwa. Dziesiątki, wręcz setki, małych gospodarstw rolnych w pasie Bieszczadów, Beskidu Niskiego i Pogórzy, pokazały, że na swój sposób tworzą pyszne sery podpuszczkowe - mówi Krzysztof Zieliński, dyrektor ds. promocji w stowarzyszeniu. - Mało kto wie, ale to właśnie w Podkarpackiem mamy obecnie największe w Polsce, liczące 2 tys. sztuk, stado owiec pasące się w okolicach Osławy w gminie Komańcza.

Warto też pamiętać, że bieszczadzkie łąki na wypas swoich owiec od lat wybierają też podhalańscy górale. Osiedlili się tu w latach 50-tych, szukając miejsc na pastwiska, ponieważ ich rodzime przejął Tatrzański Park Narodowy, a w Bieszczadach znaleźli swoje miejsce do życia. Zachowali jednak swoje niepowtarzalne tradycje, język, stroje, i oczywiście kuchnię. Nie zmienił się także smak niezapomnianych owczych wyrobów – bundzu, żętycy, oscypków czy redykołków.

paba

Zabawy z robotami

Z okazji Dnia Dziecka Biblioteka Publiczna w Lesku zaprosiła chętnych na pełną atrakcji Sobotę dla Robota. Impreza adresowana była przede wszystkim do dzieci, ale zainteresowanie udzieliło się także towarzyszącym im rodzicom.

Fot. Biblioteka Lesko

Pomysłodawcą zajęć był sympatyk Biblioteki, Wiesław Rychlicki, który prowadzi cotygodniowe warsztaty z robotyki dla dzieci i młodzieży. W sobotę koordynował całość zabawy, ponieważ w rolę instruktorów wcielili się jego podopieczni z Klubu Kodera i Koła Młodych Robotyków. Zajęcia były dla uczestników okazją do zdobycia podstawowej wiedzy z zakresu robotyki. Były prezentacje robotów, wyścigi auta-robota, puzzle, konkurs plastyczny i podstawy programowania. Młodzi uczestnicy pod czujnym okiem i fachową opieką swoich starszych kolegów zbudowali także słonia z klocków Lego Mindstorms, którego prezentacja była główną atrakcją sobotnich zajęć.

Cztery godziny upłynęły przybyłym bardzo aktywnie, na świetnej zabawie. Miłym akcentem był poczęstunek zagwarantowany przez Bibliotekę.

Agnieszka Romanek

I znów zapełnią się bieszczadzkie szlaki

Lato, lato, lato czeka, razem z latem czeka rzeka... Wreszcie! Doczekaliśmy się lata i wakacji, a co za tym idzie mamy pewne plany wycieczkowe, gdzie doczesne miejsce zajmują bieszczadzkie szlaki. Pamiętajmy o tym, że od tego jak się przygotujemy do wędrówki zależy przede wszystkim nasze zdrowie.

ZDANIEM LEŚNIKA

Fot. Mateusz Świerczyński

Najważniejszym elementem w plecaku zawsze powinna być woda. Nie żaden słodzony napój, nie cola tylko zwykła, czysta woda. To właśnie ona najlepiej gasi pragnienie, jak i nie dopuszcza do odwodnienia organizmu. Zawsze kiedy wychodzimy w góry, pamiętajmy o dużej butelce pełnej tego najzwyklejszego, a jednocześnie najlepszego w górach płynu. Drugim elementem na jaki trzeba zwrócić uwagę jest odpowiednie obuwie. Pamiętajmy, aby dobrze ochraniało kostkę, miało odpowiednio wyprofilowaną podeszwę i najlepiej, aby było wyposażone w membranę zapewniającą oddychanie stopy. Nogi, to taką część naszego ciała, o którą trzeba szczególnie dbać podczas górskich wędrówek. To od nich zależy czy dojdziemy do zaplanowanego miejsca czy nie. Kolejnymi ważnymi rzeczami na szlaku są kurtka przeciwdeszczowa oraz nakrycie głowy. Ta pierwsza pozwoli nam przetrwać niespodziewaną ulewę, które w górach nie są rzadkością, a czapka czy apaszka ochroni przed nadmiernym przegrzaniem. Niekonieczne, ale bardzo przydatne mogą okazać się kijki trekkingowe, które zapewniają równowagę podczas marszu oraz odciążają stawy, w szczególności kolanowe. Musimy pamiętać, że w górach często zdarzają się sytuacje nie przewidywalne. Dlatego zawsze dobrze jest mieć ze sobą latarkę, mapę oraz telefon z zapisanym numerem GOPR. Przy dłuższych planach wycieczkowych dobrze jest zgłosić wyjście w schronisku podając przewidywany termin powrotu. To nic nie kosztuje, a daje pewność, że w razie niespodziewanych kłopotów na szlaku zostanie zorganizowana pomoc. To tylko te najważniejsze rady na górskie wycieczki. Oczywiście jest ich zdecydowanie więcej, ale nad wszystkimi jest jedna nadrzędna. To oczywiście rozsądek. Trzymajmy się go i w górach nic nam nie będzie groziło.

Darz Bór!!!

Mateusz Świerczyński

Konkurs o „Puchar Nadleśniczego Nadleśnictwa Cisna" rozstrzygnięty!

Wiedzą o lesie sporo

Jak nazywają się nasiona buka? Najwyższym drzewem w Polsce jest świerk czy sosna? Czy kleszcze przenoszą wściekliznę? To tylko niektóre pytania z jakimi musieli się zmierzyć uczestnicy II edycji Powiatowego Konkursu Wiedzy Przyrodniczo Leśnej zorganizowanego przez Nadleśnictwo Cisna.

Fot. Nadleśnictwo Cisna

Pięć szkół podstawowych z terenu powiatu leskiego wystawiło swoich reprezentantów wyłonionych w wewnętrznych eliminacjach. Konkurs składał się z dwóch części. Najpierw test 30 pytań, a następnie rozpoznawanie gatunków drzew, roślin i zwierząt występujących w Bieszczadach. Po sprawdzeniu prac okazało się, że dwie drużyny zdobyły tyle samo punktów. Jakby było za mało emocji, był to najwyższy wynik, w związku z czym o zwycięstwie musiała zadecydować dogrywka. Ostatecznie puchar przechodni pojechał do Szkoły Podstawowej w Wołkowyi. Ubiegłoroczni tryumfatorzy, czyli reprezentacja SP w Cisnej zajęli II miejsce, a najniższy stopień podium przypadł uczniom z Bóbrki. Zwycięzcy otrzymali nagrody ufundowane przez Nadleśnictwo Cisna. W tym roku był to markowy sprzęt sportowy. Na koniec wszyscy otrzymali pamiątkowe dyplomy. Następna edycja już za rok.

Mateusz Świerczyński

Uchwycone podczas bieszczadzkich wędrówek

Bieszczady są naprawdę piękne i tajemnicze. Krajobrazy, które już widzieliśmy, odkrywamy za każdym razem na nowo. Udowadnia to zdjęcie od naszego czytelnika. Tym razem Remigiusz Ogonowski z Leska, przysłał nam zdjęcie krzyża, który sfotografowany został w sąsiedztwie cerkwi w Komańczy. Dziękujemy pięknie i czekamy na kolejne zdjęcia od naszych czytelników. Zdjęcia, wraz z krótkim opisem prosimy wysyłać na adres bieszczadzka@wp.pl.

Lubomirscy chcą ratować ustrzycki szpital

- Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Ustrzykach Dolnych potrzebuje pomocy – taką wiadomość przekazała Małgorzata Ościłowicz, z Fundacji Książąt Lubomirskich. Pod koniec maja książę Jan Lubomirski-Lanckoroński przekazał pieniądze na zakup sprzętu do znieczuleń.

Fot. Fundacja Książąt Lubomirskich

Prezes Fundacji Jan Lubomirski-Lanckoroński podczas swojej ostatniej wizyty na Podkarpaciu wsparł finansowo Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Ustrzykach Dolnych. Szpital jest jedyną taką placówką w mieście i od lat zmaga się z problemami finansowymi. Fundacja Książąt Lubomirskich, która kultywuje dzieła swoich wielkich przodków aktywnie angażując się w działalność charytatywną, jako jeden z głównych filarów traktuje właśnie niezbędną społeczeństwu pomoc medyczną.

- Apeluję o zaangażowanie się wielu środowisk w pomoc dla Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Ustrzykach Dolnych. Wspólnie mamy szansę realnie pomóc placówce, która boryka się z problemami finansowymi - mówił Jan Lubomirski – Lanckoroński, prezes Fundacji Książąt Lubomirskich.

Symboliczna cegiełka – 5 tys. zł, która trafiła do rąk Marka Kęski, ordynatora Oddziału Ginekologiczno-Położniczego oraz st. położnej Anny Orłowskiej, to zaledwie początek większej pomocy zainicjowanej przez prezesa Fundacji.

- Przekazane pieniądze zostaną przeznaczone na zakup niezbędnego sprzętu do znieczuleń, którego brak uniemożliwia prawidłowe funkcjonowanie szpitala. Potrzebna aparatura to priorytetowa, a zarazem najbardziej podstawowa rzecz. Narodziny zdrowych dzieci w dogodnych warunkach to cel, który za sprawą Fundacji Książąt Lubomirskich oraz wsparciu przyszłych ofiarodawców, ma szansę powodzenia – informuje Małgorzata Ościłowicz, z Fundacji. - Pracownicy placówki mimo ogromnego zaangażowania i chęci do pracy, sami nie pokonają stojących na drodze przeszkód finansowych. Anna Orłowska oraz Marek Kęska zwrócili się z prośbą o pomoc do prezesa Fundacji Książąt Lubomirskich, poprzez ich działalność SP ZOZ w Ustrzykach Dolnych może już w niedalekiej przyszłości oferować swoim małym pacjentom profesjonalną opiekę medyczną.

W związku z ogromem potrzeb Fundacja Książąt Lubomirskich pragnie zachęcić wszystkich Państwa do wsparcia inicjatywy i przekazania własnej cegiełki na konto Szpitala. Nr. konta 35 1240 2366 1111 0010 6288 1970.

Obecnie zadłużenie ustrzyckiego szpitala wynosi powyżej 7 mln zł.

paba/Fundacja K. Lubomirskich

W jedności PSL siła

- Warto być wiernym jednej partii, bo zdrada jest słodka, a zdrajcy już nie. Ci co są wierni PSL-owi zasługują na szacunek. PSL od 25 lat współtworzy w Polsce rzeczywistość społeczną i gospodarczą – mówił na wojewódzkich obchodach święta ludowców w Ustrzykach Dolnych, Jan Bury, poseł i Prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL.

Fot. P. Bajda

Obchody Wojewódzkie Święta Ludowego rozpoczęły się od uroczystego przemarszu pocztów sztandarowych i kilkuset członków i sympatyków partii przez miasto oraz polowej mszy świętej, którą odprawił ks. dziekan z parafii w Lutowiskach Robert Adamski.

- Zebraliśmy się tu, w Bieszczadach, bo tu szczególnie widać jak łączą się dwa pokolenia ludowców. Burmistrzem Ustrzyk, jest mój były asystent Bartosz Romowicz, a w regionie mocno działają nie tylko wierni od lat ludowcy z Władkiem Wroną i Renatą Kozdębą na czele, ale też osoby młode, jak wicestarosta Kasia Sekuła czy Magda Skotnik – mówił podczas wystąpienia Jan Bury. Wspomniał też, że nasz region, to w szczególności gospodarstwa agroturystyczne, ale też gospodarka owczarska i leśna, które z sobą mają wiele wspólnego. - Tu ludzie też chcą żyć, rozwiać się i pracować, a państwo jest zobowiązane by im pomóc. Lasy Państwowe, zawsze pozostaną państwowe i straszenie ludzi zbliżającą się prywatyzacją to-kłamstwa. Szkoda tylko, że ci, którzy tak mówią w sejmie nie głosowali za ustawą, zbrakło zaledwie kilku głosów z PiS.

Bury wspomniał, że PSL-owi nie jest groźny Kukiz i inne ruchy społeczne, bo ludowcy w każdych wyborach samorządowych pokazują, że potrafią się zjednoczyć i od 25 lat współtworzą polską rzeczywistość.

- Polska jest bezpieczna i się rozwija, 2 mld zł zostało zainwestowane w rolnictwo i tylko ślepy by nie zauważył, że kraj się zmienił – dodał stanowczo Bury, nawiązując do słów Jarosława Kaczyńskiego.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki, który był honorowym gościem obchodów, w swoim wystąpieniu również przekonywał, że ci, którzy mówią o tym, że kraj jest w ruinie są w błędzie. - Jechałem do was z Podlasia i szukałem tych ruin i zgliszczy, nie znalazłam, bo ściana wschodnia naszego kraju wspaniale się rozwija – mówił do zebranych minister. - Widziałem jak Polskie rolnictwo się modernizuje, między innymi dzięki funduszom europejskim, które zwykli ludzie wykorzystują do rozwoju naszej ojczyzny.

W Wojewódzkim Święcie Ludowym uczestniczyli także posłowie Mieczysław Kasprzak i Dariusz Dziadzio, Władysław Wrona były poseł od 25 lat związany z ruchem ludowym, wicewojewoda Grażyna Borek, wicestarosta Katarzyna Sekuła, radni wojewódzcy, wójtowe oraz działacze PSL z całego województwa. Szczególnie mocno zaznaczyli swoją obecność działacze ludowców z regionu bieszczadzkiego. Wszyscy do Ustrzyk, przyjechali na zaproszenie burmistrza Bartosza Romowicza.

Paulina Bajda

LOT wznowił działalność

Po kilku latach zastoju jest szansa, że LOT Bieszczady zacznie na nowo funkcjonować, a jego działalność realnie przyczyni się do rozwoju bieszczadzkiej turystyki. Podczas majowego spotkania omówiono zasady promocji i współdziałania z branżą turystyczną.

Lokalna Organizacja Turystyczna jest organizacją działającą na zasadzie współpracy samorządu terytorialnego, zwłaszcza tego ze szczebla powiatowego lub gminnego i lokalnej branży turystycznej. Zakres jej działań, to m.in.: integracja społeczności lokalnej, głównie jednostek samorządu lokalnego i branży turystycznej, kreowanie produktu turystycznego czyli tworzenie, rozwój i promocja, wokół lokalnych atrakcji turystycznych, gromadzenie i aktualizacja informacji o atrakcjach i produktach turystycznych oraz utrzymanie i prowadzenie lokalnych punktów informacji turystycznej. Może też zrzeszać inne stowarzyszenia, organizacje okołobiznesowe, organizacje pozarządowe czy osoby fizyczne oraz prowadzić działalność gospodarczą.

- W naszym bieszczadzkim LOT będziemy kontynuować tematyczne spotkania Forum Bieszczadzkiego, podczas których omawiane będą między innymi: komunikacja w Bieszczadach, współpraca centrów informacji turystycznych czy minicentra przy każdej gminie. Do naszych głównych zadań będzie należeć przygotowywanie projektów mogących dofinansować ciekawe działania, tworzenie wspólnych wydawnictw, kalendarza imprez czy udział w targach turystycznych – informuje Jacek Łeszega, inspektor ds. promocji w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych, radny Powiatu Bieszczadzkiego, który obecnie pełni społeczną funkcję wiceprezesa LOT Bieszczady.

Działa ponad politycznymi podziałami

Jacek Łeszega przekonuje, że w ofercie dla samorządów LOT Bieszczady jest nie tylko podstawowym instrumentem prezentacji turystycznej gospodarzy terenu, ale także miejscem do konstruktywnych negocjacji czy nawiązywania współpracy z biznesem okołoturystycznym.

- W ciągu kilkunastoletniej działalności LOT-y wyrobiły sobie autorytet u administracji wszystkich szczebli. LOT Bieszczady kieruje się natomiast określonymi zasadami działania: prowadzi działalność ponad podziałami politycznymi, nie konkuruje z żadną organizacją z naszego terenu i podejmuje się zadań, których inne organizacje nie są w stanie same rozwiązać, chodzi nam głównie o tak zwaną zasadę pomocniczości – przekonuje wiceprezes LOT Bieszczady.

W spotkaniu, które odbyło się 15 maja w Sanoku, wzięła również udział wicestarosta Powiatu Bieszczadzkiego Katarzyna Sekuła, która zapewniała, że Starostwo Powiatowe jest również zainteresowane uczestnictwem w pracach Lokalnej Organizacji Turystycznej Bieszczady.

paba

Spotkanie bieszczadzkiej branży turystycznej

Już po raz drugi w Ustrzykach Dolnych zbiorą się osoby z branży turystycznej działającej w naszym regionie. Spotkanie odbędzie się 22 czerwca, a głównymi tematami tym razem będą rzeka Strwiąż, współpraca z ustrzyckim nadleśnictwem i służbami mundurowymi, planowane imprezy oraz analiza spotkania Lokalnej Organizacji Turystycznej „Bieszczady".

W I Spotkaniu Branży Turystycznej, które odbyło się w marcu uczestniczyło około 70 osób zainteresowanych rozwojem turystyki w naszym regionie, m.in. właściciele pensjonatów i gospodarstw agroturystycznych, restauratorzy, przedstawiciele Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne, artyści, przewodnicy i piloci wycieczek oraz osoby prywatne. Tematyka pierwszego spotkania objęła m.in. zagadnienia związane z funkcjonowaniem Lokalnej Organizacji Turystycznej „Bieszczady", opłatą klimatyczną, atutami i mankamentami Gminy Ustrzyki Dolne oraz działaniami promocyjnymi na rok 2015.

- Podczas II Spotkania Branży Turystycznej, omówione zostaną kolejne sprawy, ważne dla rozwoju turystyki w naszym regionie – informuje Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych pomysłodawca spotkania. – Chcielibyśmy omówić między innymi działania zmierzające do oczyszczenia naszej rzeki – Strwiąża, przedstawić wyniki naszych rozmów z Nadleśnictwem Ustrzyki Dolne czy przygotowania Centrum Informacji i Promocji do sezonu letniego. Mam nadzieję, że kolejne spotkanie z przedstawicielami branży turystycznej będzie równie owocne co pierwsze i usłyszymy wiele trafionych sugestii na temat rozwoju i promocji Bieszczadów.

Podczas drugiego spotkania omówienie zostaną też sprawy dotyczące współpracy z Nadleśnictwem Ustrzyki Dolne oraz prezentacja działalności Nadleśnictwa, analiza spotkania Lokalnej Organizacji Turystycznej „Bieszczady", omówione działania Urzędu Miejskiego, Starostwa Powiatowego oraz służb mundurowych w sprawie niszczenia szlaków przez quady i jednoślady oraz przedstawiony zostanie plan imprez odbywających się podczas sezonu letniego oraz Dni Ustrzyk Dolnych. Dariusz Grządziel (właściciel Hotelu Strwiąż) zaprezentuje główne założenia nowej ustrzyckiej imprezy Mistrzostw Bieszczad Nordic Walking, mającej się odbyć po raz pierwszy 27 czerwca, podczas Dni Ustrzyk Dolnych oraz odbędzie się prezentacja filmu Cezarego Konieczyńskiego dotyczącego zanieczyszczenia rzeki Strwiąż. Dodatkowo każdy z uczestników spotkania, będzie mógł przedstawić swoją indywidualną prezentację.

Spotkanie odbędzie się 22 czerwca, w poniedziałek o godzinie 16.30 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych. Ma określone ramy czasowe, w związku z tym osoby chętne do udziału proszone są o wcześniejsze zgłoszenie uczestnictwa oraz o przedstawienie tematyki swojego wystąpienia. Kontakt z Jackiem Łeszegą na adres emailowy - j.leszega@ustrzyki-dolne.pl.

paba

W sobotę 27 czerwca rusza Akcja „Sprzątania Strwiąża". Osoby chętne zapraszamy w tym dniu (sobota) na godzinę 8.00. Spotkanie przy Nadleśnictwie Ustrzyki Dolne. Ubezpieczenie we własnym zakresie. Urząd Miejski zapewnia worki na śmieci oraz wywóz śmieci ze sprzątanego miejsca. Sprzątanie trwać będzie do godziny 12.00. Jest to pierwsza akcja, o następnych będziemy podawać informacje z dwutygodniowym wyprzedzeniem.

KRONIKA POLICYJNA

Uważajmy nad wodą

Policja ustala okoliczności zdarzenia, do którego doszło 2 czerwca w Myczkowcach. Utonęła 68-letnia kobieta, mieszkanka tej miejscowości. Policja apeluje o rozwagę nad wodą.

Do nieszczęśliwego zdarzenia doszło we wtorek, 2 czerwca po południu. Mieszkaniec miejscowości Myczkowce zauważył w Jeziorze Myczkowieckim ciało pływające w pobliżu jednej z przystani. Mężczyzna o zdarzeniu natychmiast poinformował policję i straż pożarną. Służby ratownicze wyłowiły z wód jeziora ciało kobiety. Mieszkańcy Myczkowiec zgromadzeni nad brzegiem, rozpoznali w niej 68-letnią mieszkankę tej miejscowości. Policjanci wyjaśniają okoliczności tego tragicznego zdarzenia i apelują o rozwagę nad wodą.

Tylko od początku maja do 2 czerwca w Polsce utonęły już 32 osoby. Policja przypomina, że powinniśmy się kąpać tylko w miejscach strzeżonych i pod żadnym pozorem nie wolno wchodzić do wody w miejscach zabronionych. Dzieci powinny bawić się nad wodą tylko pod opieką dorosłych, a podczas pływania powinny mieć specjalne rękawki bądź kamizelki. Po dłuższym leżeniu na słońcu nie wchodźmy od razu do wody, tylko stopniowo zmoczmy ciało. Nie skaczmy „na główkę", bo dno naturalnego zbiornika może się zmienić w ciągu kilku dni. Gdy jednak w czasie kąpieli dojdzie już do urazu kręgosłupa, najważniejsze jest, aby ostrożnie przetransportować poszkodowanego na brzeg i koniecznie sprawdzić drożność dróg oddechowych. Materace zostawmy na brzegu - nie wypływajmy na nich na środek jeziora. Nigdy nie wchodźmy do wody nawet po wypiciu najmniejszej ilości alkoholu.

Poszukiwania zakończone sukcesem

81-letnia kobieta, której policjanci i ratownicy poszukiwali w nocy z piątku na sobotę (5-6 czerwca), została odnaleziona nad ranem i przekazana pod opiekę rodziny. Poszukiwania były utrudnione nie tylko ze względu na porę, ale i ogromny obszar, bo chora, starsza pani zaginęła w bieszczadzkich lasach.

O zaginięciu swojej babci w piątek wieczorem 5 czerwca, powiadomił mieszkaniec Stężnicy. Policjanci natychmiast zorganizowali akcję poszukiwawczą, w którą zaangażowani byli również strażacy i bieszczadzcy goprowcy. Do akcji przyłączyli się również ratownicy STORAT-u, którzy na miejsce przybyli z psami. Blisko sześćdziesięciu ratowników w nocy poszukiwało zaginionej, mając na uwadze jej podeszły wiek oraz fakt, że kobieta była chora i wymagająca opieki innych osób. Tuż przed godziną 7. następnego dnia jeden z przewodników psów ratowniczych odnalazł poszukiwaną 81-latkę, która została przekazana pod opiekę rodziny.

Za nadmierną prędkość stracili prawo jazdy

W niedzielny poranek 7 czerwca policjanci ruchu drogowego zatrzymali prawo jazdy dwóm kierowcom, którzy przekroczyli dozwoloną prędkość o ponad 50 km/h. W świetle obowiązujących przepisów obydwaj kierowcy na najbliższe trzy miesiące pożegnają się ze swoimi dokumentami uprawniającymi do kierowania pojazdami.

Do obydwu zdarzeń doszło w niedzielny poranek w miejscowości Stefkowa. Około godz. 7.30 policjanci zatrzymali 34-letniego mieszkańca Ustrzyk Dolnych, który w terenie zabudowanym pędził swoim audi a-6 z prędkością 129 km/h. Kilkanaście minut później w tym samym miejscu prawo jazdy zatrzymano 52-latkowi z Krosna, który volkswagenem passatem jechał o 55 km/h więcej, niż wynosi dopuszczalna prędkość. Obydwaj kierowcy za popełnione wykroczenie zostali również ukarani mandatami karnymi. Policja przypomina, że w przypadku rażącego przekroczenia dopuszczalnej prędkości w obszarze zabudowanym tj. powyżej 50 km/h, policjant zatrzymuje kierowcy dokument prawa jazdy w trakcie prowadzonej kontroli drogowej. Po przesłaniu go do właściwego starosty zostaje wydana decyzja administracyjna skutkująca zatrzymaniem tego dokumentu za pierwszym razem na 3 miesiące.

Policjanci zatrzymali pijanego motocyklistę

38-latek z Krakowa, którego policjanci zatrzymali po tym, jak zarejestrowali na wideorejestratorze popełniane przez niego wykroczenia drogowe, był nietrzeźwy. Mężczyzna jechał motocyklem triumph tiger mając w organizmie ponad pół promila alkoholu.

W niedzielę 7 czerwca, około południa policjanci patrolujący nieoznakowanym radiowozem drogę wiodącą z Leska do Polańczyka zatrzymali w Hoczwi motocyklistę, który popełnił wykroczenia drogowe. Podczas kontroli policjanci, dodatkowo wyczuli od kierującego woń alkoholu. Okazało się, że 38-letni mieszkaniec Krakowa prowadził swój motocykl w stanie nietrzeźwości - w jego organizmie było 0,52 promila alkoholu. Policjanci zatrzymali motocykliście prawo jazdy. Za swój czyn odpowie przed sądem.

Policjanci na spartakiadzie

Ustrzyccy policjanci spotkali się z uczestnikami spartakiady przedszkolaków, która odbyła się już po raz siódmy w Ustrzykach Dolnych. W tym sportowym wydarzeniu wzięły udział dzieci z siedmiu przedszkoli z terenu gminy Ustrzyki Dolne.

Spartakiada przedszkolaków odbyła się w czwartek 28 maja br. na hali sportowej przy ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych. Imprezę otworzył burmistrz Bartosz Romowicz. Podczas sportowego spotkania policjanci mieli przygotowany blok edukacyjno-profilaktyczny, którego najważniejszym tematem było bezpieczeństwo najmłodszych. Dzieci mogły wykazać się swoją wiedzą w konkursach przygotowanych przez policjantów. Tematyka konkursów dotyczyła bezpieczeństwa dzieci w domu, na podwórku i na ulicy. Policjanci przypomnieli dzieciom jak należy zachować się w kontaktach z osobami nieznajomymi. Podczas całego spotkania dzieci uczestniczące w spartakiadzie i te, które im kibicowały uczyły się wierszyka, który pomógł zapamiętać numery alarmowe.

paba/KPP

Chcieli wywieźć skradzione pojazdy

Przemytnicy codziennie próbują wywieźć z terenu Unii Europejskiej kradzione pojazdy lub maszyny budowlane. W ciągu dwóch dni funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali pięć pojazdów oraz dwa ruchome podesty, które chcieli wywieźć z Polski.

Fot. BiOSG

We wtorek 9 czerwca strażnicy graniczni z przejścia granicznego w Korczowej zatrzymali osobowe BMW 530D oraz ciągnik siodłowy marki MAN. Oba pojazdy miały przerobione numery VIN. Samochodami kierowali obywatele Ukrainy. Wartość BMW (r. prod. 2001) oszacowano na 17,5 tys. złotych a ciągnika siodłowego MAN (r. prod. 2001) na 39,5 tys. złotych.

Na kolejną próbę przemytu strażnicy trafili 10 czerwca, również w Korczowej zatrzymując samochód osobowy marki volkswagen passat. W samochodzie ujawniono dwa różne numery VIN. Przy pomocy Polsko – Niemieckiego Centrum Współpracy Służb Granicznych i Celnych w Świecku ustalono, że pojazd pochodzi z kradzieży. Samochodem próbował wyjechać z Polski 37 – letni obywatel Ukrainy. Szacunkową wartość pojazdu (r. prod. 1993) ustalono na 3 tysiące złotych.

W tym samym dniu strażnicy graniczni z Krościenka zatrzymali motocykl KTM 4T – EGS (r. prod. 2007). Podczas kontroli granicznej funkcjonariusze SG stwierdzili, że ktoś celowo usunął pole numerowe VIN z pojazdu. Motocyklem podróżował 33 – letni obywatel Czech. Wartość pojazdu oszacowano na 15 tys. złotych.

Natomiast na przejściu granicznym w Medyce funkcjonariusze SG zatrzymali 10 czerwca kradzionego opla vectrę oraz dwa ruchome podesty. Vectrą podróżował 33 – letni obywatel Ukrainy. Strażnicy graniczni ujawnili, że ktoś usunął oryginalny numer VIN z pojazdu i wstawił inny. Wartość samochodu (r. prod. 1999) oszacowano na 9 tys. złotych.

Dwa podesty ruchome przewoził natomiast w pojeździe marki SCANIA, 39 – letni obywatel Polski. Podesty ruchome to urządzenia dźwignicowe, które stosuje się do podnoszenia załadunku na odpowiednią wysokość. Strażnicy graniczni ustalili, że ktoś usunął z podestów tabliczki znamionowe i zamontował inne. Szacunkowa wartość zatrzymanych podestów to 20 tys. złotych.

Wszystkie sprawy przekazano do dalszego prowadzenia funkcjonariuszom policji.

paba/BiOSG

Wędrowali śladami „Watahy"

Mariusz Kożuch z Dolnego Śląska ruszył śladami popularnego serialu „Watahy". Pobyt w Bieszczadach, wylicytował na Allegro podczas tegorocznego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

fot. BiOSG

W styczniu na internetowej aukcji charytatywnej Allegro, Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej wystawił aukcję pt. „Śladami serialu Wataha - weekendowy pobyt w Placówce SG w Ustrzykach Górnych".

- Aukcja cieszyła się największą liczbą licytujących osób i zdobyła najwyższą cenę aukcyjną, ponad 2 tys. zł – informuje mjr Elżbieta Pikor, z BiOGS. - Licytację wygrał pan Mariusz Kożuch z Dolnego Śląska.

W pierwszy weekend czerwca darczyńca wraz z żoną Agnieszką przyjechał do ustrzyckiej placówki Straży Granicznej, aby ruszyć śladami serialu. Straż Graniczna przygotowała dla gości pokaz infrastruktury placówki, gdzie kręcono główny wątek serialu „Wataha". Państwo Kożuchowie, mogli obejrzeć tam tablicę ze zdjęciami z planu serialu oraz porozmawiać z funkcjonariuszami, którzy na planie filmowym konsultowali wątki dotyczące służby granicznej. Kolejną atrakcją, jaką dla nich przyszykowali pogranicznicy, było także spotkanie z funkcjonariuszem - tropicielem szkolonym przez rdzennych Indian z plemienia Nawaho. Rozmawiali również ze strażnikami, patrolującymi konno bieszczadzkie szlaki Parku Narodowego.

- Zwycięzcom aukcji funkcjonariusze Straży Granicznej z Ustrzyk Górnych pokazali miejsca w rejonie Kińczyka Bukowskiego i Rozsypańca, gdzie nagrywano m.in. sceny z atakiem niedźwiedzia, a piękne plenery z tego rejonu Bieszczad pojawiały się wielokrotnie w filmie. Zorganizowano także wyjazd na Przełęcz Wyżną, na której znajduje się wysadzona w powietrze serialowa strażnica – dodała mjr Pikor.

W ciągu pięknego, słonecznego weekendu funkcjonariusze przeprowadzali gości bieszczadzkimi szlakami, przez które przemierzali serialowi aktorzy i gdzie nagrywano szereg filmowych wątków.

Na zakończenie spotkania, w podziękowaniu za przyłączenie się do aukcji w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, zastępca Komendanta BiOSG płk SG Robert Rogoz wręczył zwycięzcom certyfikat świadczący o ich wygranej oraz autentyczną tablicę z napisem „Pas drogi granicznej wejście zabronione", z autografami aktorów serialu „Wataha".

paba/BiOSG

Niedźwiedź z Tatr idąc przez Bieszczady pobił już rekord

Miś wędrowniczek

Z Tatr, przez Węgry, Słowację, w Bieszczady i na Ukrainę – taką trasę pokonał Iwo, tatrzański niedźwiedź wędrowca. Swoją wyprawę rozpoczął pod koniec kwietnia, kilka dni posiedział w Bieszczadach i poszedł na Ukrainę. Wygląda na to, że pobił rekord w zarejestrowanym przez naukowców „chodzie" misia, bo przeszedł już 500 km.

Iwo to młody, pięcioletni samiec, który w zeszłym roku został odłowiony w Tatrzańskim Parku Narodowym. Pracownicy parku oraz naukowcy z Instytutu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie założyli mu wtedy obrożę z nadajnikiem GPS, która co 30 minut określa położenie niedźwiedzia i za pomocą SMS-ów przesyła informacje o nim.

Iwo jest bardzo wytrawnym podróżnikiem, naukowcy zarejestrowali, że w ubiegłym roku trzykrotnie przeszedł przez główną grań Tatr w miejscu, gdzie ma ona wysokość 2200-2400 m n.p.m. w tym roku postanowił zapędzić się dalej i pod koniec kwietnia wybrał się na południe, przeszedł Słowację i 3 maja dotarł na Węgry. Spędził tam tydzień i wywołał sensację, bo tam niedźwiedzie nie żyją na stałe i jedynie od czasu do czasu odwiedzają ten kraj. Iwo jest prawdopodobnie pierwszym niedźwiedziem z obrożą GPS, który pojawił się na Węgrzech w Parku Narodowym Aggtelek.

W trakcie 190 kilometrowej wędrówki przez wschodnią Słowację, Iwo przemieszczał się głównie nocami, aby unikać kontaktu z ludźmi. Na Podkarpacie dotarł 19 maja, po pokonaniu prawie 190 km od momentu opuszczenia Węgier.

- Iwo w Bieszczadach zatrzymał się na chwilę i teraz poszedł na Ukrainę. Jesteśmy zaskoczeni trasą jaką wybrał, bo do tej pory pokonał już 500 km, a wcześniej nierejestrowaliśmy tak długich wędrówek – informuje Nuria Selva z IOP PAN. - Iwo najprawdopodobniej idzie w poszukiwaniu samicy, bo obecnie trwa okres rui. Jako młody niedźwiedź musi poszerzyć krąg poszukiwań i migruje po to by założyć gniazdo.

Iwo w Bieszczady dostał się przez Osławicę i dotarł w okolice Mikowa i Smolnika. Przebieg wędrówki Iwo był ważnym odkryciem w badaniach populacji niedźwiedzi w tej części Karpat. Wyniki dotychczasowych obserwacji terenowych i badań genetycznych wskazywały na to, że prawie nie ma łączności pomiędzy niedźwiedzimi z populacji wschodnio i zachodniokarpackich. Pomiędzy Bieszczadami i Tatrami, pomimo, że siedlisko jest odpowiednie, niedźwiedzie nie są obecne stale, nie dochodzi do ich rozrodu i nie obserwuje się samic z młodymi. Iwo może uczynić istotny krok ku połączeniu obu tych centrów występowania niedźwiedzi, jeśli uda mu się znaleźć u nas partnerkę do rozrodu.

Długość wędrówki Iwo przekroczyła już 500 km. Do tej pory najdłuższy dystans wędrówki obserwowany u europejskich niedźwiedzi wyniósł 467 km (samiec niedźwiedzia z populacji skandynawskiej). Badania nad Iwo są częścią międzynarodowego projektu badawczego, finansowanego w ramach Polsko-Norweskiej Współpracy Badawczej. Badania mają na celu określenie, jak niedźwiedzie radzą sobie w obliczu zmian wywołanych przez ludzi i klimat.

paba

Czy quady rozjadą Bieszczady?

Od kilkunastu lat w Bieszczadach co raz głośniej słychać ryk spalinowych silników. Nasze góry, które kiedyś były ostoją ciszy i spokoju, teraz są ulubionym miejscem dla kierowców tzw. wszędołazów lub motocykli crossowych, którzy nie zawsze stosują się do obowiązujących przepisów. Nad tym jak ich skłonić do przestrzegania prawa, zastanawiali się przedstawiciele służb mundurowych oraz Starostwa Powiatowego i gmin powiatu bieszczadzkiego.

Fot. W. Zatwarnicki

Spotkanie podczas którego zastanawiano się jak rozwiązać problem z kierowcami nieprzestrzegającymi zakazu wjazdu pojazdem silnikowym do lasów państwowych odbyło się w starostwie. Oprócz przedstawicieli władz samorządowych powiatu i gmin, uczestniczyli w nim przedstawiciele policji, straży granicznej, straży leśnej, lasów państwowych i straży pożarnej. Wszyscy zgodnie przyznali, że wielokrotnie spotkali się z niebezpieczną, wręcz brawurową jazdą takich kierowców, którzy zagrażają osobom prawidłowo poruszającym się po szlakach czy płoszą zwierzynę.

- Musimy wypracować wspólne stanowisko, skutecznego zakazu wjazdu takich pojazdów na szlaki i ścieżki przyrodnicze – mówiła Katarzyna Sekuła, wicestarosta bieszczadzki i organizatorka spotkania. – Najważniejsze jest to, by służby między sobą się komunikowały, aby skutecznie można było przeciwdziałać takim zdarzeniom.

- Kilkakrotnie musiałem uciekać ze ścieżki, by nie zostać rozjechanym przez quada. Ci kierowcy się nie patyczkują, dlatego zaproponowaliśmy by do akcji włączyły się trzy powiaty bieszczadzki, leski i sanocki i zastanowiły się nad rozwiązaniem tego problemu – poinformował Jacek Łeszega z Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, który na spotkaniu występował również jako przedstawiciel Stowarzyszenia Przewodników Turystycznych „Karpaty" i radny powiatowy.

Znaleźć im miejsce do legalnej jazdy

Uczestnicy spotkania zaapelowali również o to, by do inicjatywy przyłączyły się sąsiednie powiaty: leski i sanocki. Podkreślili, że ważne jest znalezienie miejsc na terenie tych powiatów, w którym kierowcy wszędołazów lub motocykli crossowych, będą mogli znaleźć bezpieczne miejsce do jazdy.

- Bieszczady utrzymują się z turystyki i nie chcemy wyrzucać stąd turystów, którzy przyjeżdżają do nas jeździć na czterokołowcach. Rozumiemy, że niektórym potrzeba takiej dawki adrenaliny. Musimy jednak pamiętać o innych turystach i o chronionych gatunkach, które cierpią przez nierozważną jazdę – mówiła Katarzyna Sekuła.

Wicestarosta dodała, że zajmie się również sprawą holowania administracyjnego w powiecie tak aby kierowcom, którzy rażąco naruszyli przepisy zatrzymywać pojazdy.

Zasady udostępniania lasów państwowych są ściśle określone i opisane w rozdziale 5. Ustawy o lasach. Wynika z niej, że ruch motorowerem, pojazdem silnikowym (samochodem, motocyklem czy quadem), a także zaprzęgiem konnym dopuszczalny jest tylko drogami publicznymi. Każdym pojazdem można wjechać do lasu drogą leśną tylko wtedy, gdy jest wyraźnie ona oznaczona drogowskazami dopuszczającymi ruch (np. wskazany jest kierunek i odległość dojazdu do miejscowości, ośrodka wypoczynkowego czy parkingu leśnego). Dodatkową ważną informacją jest to, że na drogach leśnych nie muszą być ustawione szlabany i znaki zakazujące poruszania się po nich, gdyż zakaz ten wynika wprost z zapisów ustawy o lasach. Obowiązuje on cały rok, nie tylko w okresie zagrożenia pożarowego.

Paulina Bajda

„Smyk" po raz trzeci najlepszy na scenie w Mielcu

Ustrzyckie „Smyki" po raz kolejny wytańczyły podium. Podczas konkursu tanecznego w Mielcu zdobyły drugie miejsce. W tym roku pierwszego miejsca jury nie przyznała żadnemu zespołowi.

Fot. MP

Konkurs zorganizowały we współpracy Szkoła Podstawowa nr 3 w Mielcu i Samorządowe Centrum Kultury w Mielcu. Do udziału w rywalizacji przystąpiły grupy taneczne działające przy szkołach podstawowych województwa podkarpackiego. Zespoły rywalizowały w dwóch kategoriach wiekowych: klasy I-III oraz klasy IV-VI. Na scenie mieleckiego SCK w młodszej kategorii zaprezentowało się 12 ekip, które pokazały 14 tanecznych prezentacji, a wśród nich nie mogło zabraknąć tryumfatora obydwu poprzednich edycji tego turnieju - zespołu tanecznego „Smyk" reprezentującego ustrzycki Zespół Szkół Publicznych nr 2.

Także i tym razem nasze tancerki, które ćwiczą pod opieką Alicji Niedośpiał nie znalazły pogromców, gdyż decyzją jury w składzie: Bernadetta Wojtuń-Sikora - kierownik artystyczny i choreograf Zespołu Tanecznego Form Nowoczesnych „Impet" z Rzeszowa, Agata Skiba - pedagog, instruktor i choreograf Grupy Tańca Współczesnego „Zygzak" z Frysztaka oraz Karolina Słonka - instruktor i choreograf Sceny Tańca „Colibrii" z Rzeszowa, za układ „Tańcząc z nami raz, dwa, trzy - możesz wygrać nawet Ty" zostały sklasyfikowane na drugim miejscu ex aequo z miejscowym faworytem, zespołem „Klasa Taneczna IIIC" ze Szkoły Podstawowej nr 1 z Mielca. O poziomie wymagań skierowanych wobec tancerzy ze strony wspomnianego jury świadczy fakt, że pierwszej nagrody tym razem nikomu nie przyznano. Gratulujemy naszym tancerkom i życzymy im dalszych sukcesów.

Na zdjęciu „Smyk" w składzie: Pola Chojnacka, Pola Kądziołka, Zuzanna Wrona, Blanka Słysz, Hanna Miszczak, Martyna Żarska, Zuzanna Barzycka, Eva Wasiak, Agnieszka Stadnik, Julia Włodarczyk, Laura Podkalicka, Paulina Wojciechowska, Nicola Ciwoniuk, Katarzyna Buziewicz, Julia Hałys, Julia Strusiewicz, Joanna Dudka, Natalia Gajdemska, Zuzanna Marzec, Julia Janczy.

M.P.

50 lat OSP Wojtkowa

W niedzielę 31 maja w Wojtkowej świętowała nie tylko Ochotnicza Straż Pożarna, ale też mieszkańcy tej miejscowości. 50 - lecie OSP w Wojtkowej połączono z giminnymi obchodami Dnia Strażaka.

Fot. A. Górski

Niedzielna uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w intencji strażaków i ich rodzin, po której delegacje jednostek strażackich w asyście Miejskiej Orkiestry Dętej z Ustrzyk Dolnych przeszły na plac przed remizą. Tutaj odbyła się główna część jubileuszowych obchodów, uroczysta zbiórka oraz wręczenie odznaczeń korporacyjnych. Uczestników uroczystości powitał burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz.

Uroczystość była połączona z występem uczniów ze szkoły podstawowej w Wojtkowej. Wzięli w nich udział przedstawiciele Zarządu Powiatu Bieszczadzkiego - starosta Marek Andruch i wicestarosta Katarzyna Sekuła oraz przedstawiciele Państwowych i Ochotniczych Straży Pożarnych.

paba

Podsumowany „Omnibus”

Finał VII edycji konkursu „Omnibus Matematyczny” pod patronatem Burmistrza Ustrzyk Dolnych Bartosza Romowicza odbył się w Zespole Szkół Publicznych nr 2 w Ustrzykach Dolnych 5 maja. Ustrzyccy uczniowie zdobyli prawie wszystkie laury.

Fot. ZSP nr 2

Pierwszy etap matematycznych zmagań polegał na rozwiązaniu czterech zestawów zadań z dziedziny „królowej nauk”, które pojawiały się systematycznie co dwa tygodnie na szkolnej stronie internetowej „Dwójki”. Rozwiązane zestawy uczniowie przesyłali do sprawdzenia organizatorom konkursu. W ten sposób gromadzili punkty, które były podstawą zakwalifikowania się do finałowych potyczek.

Konkurs cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem, bo do tegorocznego „Omnibusa” przystąpiło 725 przedszkolaków i uczniów reprezentujących 29 placówek oświatowych: Przedszkole nr 1 i nr 2 w Ustrzykach Dolnych, SP w Bóbrce, SP w Czaszynie, SP w Hoszowie, SP w Łodynie, SP w Łobozewie, SP w Ropience, Gimnazjum w Krośnie, ZSP w Olszanicy, SP nr 1 w Sanoku, SP nr 2 w Sanoku, SP nr 3 w Sanoku, SP nr4 w Sanoku, SP nr 6 w Sanoku, SP w Tyrawie Wołoskiej, SP w Wojtkowej, SP w Ustianowej Górnej, ZSP w Myczkowie, Gimnazjum w Czerminie, Gimnazjum w Rakowej, Gimnazjum w Ropience, Gimnazjum nr 1 w Sanoku, Gimnazjum nr 2 w Sanoku, Zespół Szkół w Trepczy, Gimnazjum w Wojtkówce, Gimnazjum w Zagórzu, ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych, ZSP nr 2 w Ustrzykach Dolnych.

Do finału konkursu w pierwszej i w drugiej kategorii wiekowej (oddziały zerowe i klasy I – VI SP) zakwalifikowało się 335 przedszkolaków i uczniów, natomiast w trzeciej kategorii, tj. klasy I-III gimnazjum - 44 uczniów. Test finałowy składał się z 10 zadań zamkniętych i 5 zadań otwartych. Przez 90 minut uczniowie z uwagą i w pełnym skupieniu rozwiązywali wcale niełatwe zadania i dążyli do tego, aby ich rozwiązania były poprawne i czytelne. Zestawy zadań i szczegółowe wyniki znajdują się na stronie: www.zsp2ustrzyki.pl.

Wspólne spotkania po zmaganiach nad zestawami najlepszych matematycznych głów zakończyło się uhonorowaniem finalistów I etapu konkursu dyplomami. Organizatorzy zadbali również o słodki poczęstunek. W czasie podsumowania konkursu uczniowie klasy III c pod kierunkiem pani Alicji Urabn zaprezentowali etiudę „Jaś i Małgosia w krainie liczb”, a uczennica klasy II b Agnieszka Ubran zaśpiewała piosenkę Anny Wyszkoni „Biegnij przed siebie”.

Bartosz Romowicz - Burmistrz Ustrzyk Dolnych i v-ce dyrektor ZSP nr 2 – NSS Barbara Sałosz serdecznie dziękują uczniom, ich rodzicom, opiekunom oraz nauczycielom koordynującym konkurs, tj: Wiesławie Bańczak, Wioletcie Grzegorzak, Marii Kozdrowskiej, Agnieszce Kurczabie, Luizie Senktas-Cyzio, Małgorzacie Staniszewskiej, Barbarze Szałańskiej, Józefowi Tomczakowi, Alicji Urban, Dorocie Wojdyle oraz Zarządowi Stowarzyszenia „Przyjaciół Ustrzyckiej Dwójki” Annie Buczek i Dawidowi Daroszowi, Kierownikowi Banku Pekao S.A. Rafałowi Gnotowi, Zarządowi Fundacji Banku Pekao S.A., Dyrektorowi PGNIG S.A. w Sanoku Mieczysławowi Jakielowi, Dyrektorowi ZSP nr 2 NSS w Ustrzykach Dolnych Bogdanowi Zwaryczowi za osobiste zaangażowanie, wsparcie i pomoc w organizacji konkursu.

Barbara Sałosz

Laureaci finału VIII edycji konkursu „Omnibus Matematyczny”

Oddziały zerowe
Aleksandra Zawilińska - ZSP w Ropience

Klasy I
Zuzanna Kubica - SP nr 4 im. Ks. Z. Jastrzębiec Peszkowskiego w Sanoku, Małgorzata Lenart - SP nr 2 im. Św. Kingi w Sanoku, Szymon Romanek - SP nr 1 im. M. Kopernika w Ustrzykach Dolnych

Klasy II
Hanna Miszczak - ZSP nr 2 w Ustrzykach Dolnych

Klasy III
Sabina Tomkiewicz - ZSP nr 2 w Ustrzykach Dolnych

Klasy IV
Kamil Kardasz - ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych

Klasy V
Andrzej Kozdrowski - ZSP nr 2 Ustrzyki Dolne, Urszula Pawłowska - SP w Czaszynie

Klasy VI
Krzysztof Nawrocki -SP w Bóbrce

Klasy I gimnazjum
Katarzyna Sworst - Gimnazjum nr 2 w Sanoku

Klasy II gimnazjum
Maciej Staniszewski - ZSP nr 2 w Ustrzykach Dolnych

Klasy III gimnazjum
Paweł Sałosz i Adam Steciuk - ZSP nr 2 Ustrzykach Dolnych.

Wiele się działo

Krótkie wykłady, panele dyskusyjne, debaty, warsztaty dziennikarskie, wizyta u policjantów i piknik sportowy, to tylko część programu Fundacji „Orzeł”, która realizowała przez dwa dni swój projekt dla młodzieży ponadgimnazjalnej.

Fot. Fundacja „Orzeł”

Projekt realizowany był w Ustrzyckim Domu Kultury i Zespole Basenów „Delfin”. Wzięło w nim udział 220 uczestników, nie licząc gości i kibiców. Inicjatywa powstała w ramach Europejskiego Tygodnia Młodzieży oraz programu Erasmus Plus.

- Erasmus Plus to program, który poprzez doświadczenie realizacji projektu, stwarza szanse na rozwinięcie kompetencji, które przydadzą się zarówno w pracy zawodowej jak i w życiu – mówi jeden z organizatorów.

Pierwszego dnia, uroczystego otwarcia konferencji dokonali: organizatorzy – Emil Adamko, Jacka Imioła, Adam Milewski i Mateusz Górecki oraz burmistrz - Bartosz Romowicz i starosta Marek Andruch. O swojej pracy, doświadczeniu zawodowym i życiowym, pasjach, perspektywach młodzieży i aktywizacji zawodowej mówili w swoich wystąpieniach: Stanisław Kruczek, Katarzyna Sekuła, Jacek Łeszega, Adam Drozd, Mateusz Górecki, Barbara Woźniak, Ryszard Urban i Bogusław Pleskacz.

Po wysłuchaniu prelekcji uczestnicy podzieleni na grupy wzięli udział w warsztatach dziennikarskich i panelach dyskusyjnych. Każda grupa bardzo aktywnie uczestniczyła w zajęciach, trafnie wyciągając wnioski i ucząc się nowych umiejętności.

- W trakcie warsztatów dziennikarskich nauczyłam się, jak przeprowadza się wywiady oraz z jakimi problemami może spotkać się dziennikarz w swojej pracy. Nie było rzeczą łatwą zadawanie pytań przypadkowo spotkanym na ulicy osobom. Jedni odpowiadali chętnie inni uciekali przed nami, tłumacząc się brakiem czasu – mówi jedna z uczennic.

Drugi dzień to prezentacja programu Erasmus Plus, praca w zespołach, wizyta w komendzie policji oraz piknik sportowy przy Zespole Basenów „Delfin”, gdzie uczestnicy mogli się zmierzyć w pływaniu oraz w rozgrywkach koszykarskich. Piknikowi towarzyszył koncert muzyczny.

- Rezultatem projektu miał być większy i bardziej aktywny udział młodzieży w życiu obywatelskim, zaangażowanie młodych ludzi w inicjatywy na rzecz społeczności lokalnej, wolontariat. Długoterminowe korzyści, to wyższa frekwencja wyborcza, bardziej świadome wybory, wzrost świadomości obywatelskiej. Chcemy pokazać młodzieży, że nawet w takim małym miasteczku jak Ustrzyki można zrobić coś ambitnego i związanego ze świadomością bycia obywatelem Europy – mówi Emil Adamko – prezes Fundacji „Orzeł”.

A.B.

Majówka w Promyku

W dniu 17 maja Bieszczadzkie Stowarzyszenie Na Rzecz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Promyk Nadziei” zorganizowało Integracyjną sportową majówkę w „Promyku Nadziei” na placu przy ul. Wyzwolenia 7 w ramach realizacji zadania publicznego Powiatu Bieszczadzkiego w zakresie kultury fizycznej i sportu wśród dzieci i młodzieży. Zgodnie ze złożoną ofertą Powiat Bieszczadzki wsparł finansowo powyższe zadanie w wysokości 1 tys. zł.

Realizacja takiego zadania wynikała z braku organizacji tego typu imprez sportowych z udziałem dzieci i młodzieży niepełnosprawnej i ich rodzin na równi z dziećmi zdrowymi.

W majówce uczestniczyli mieszkańcy Ustrzyk Dolnych i okolic. W dniu otwartym w „Promyku Nadziei” pokazano społeczeństwu, że sport jest dla wszystkich, trzeba tylko dobrać odpowiednio formy. Sportowa majówka miała charakter innowacyjny również dlatego, że podczas konkurencji promowano odnawialne źródła energii: wodę, wiatr, biomasę, słońce przez wykorzystanie ich do ćwiczeń sprawnościowych.

Konkurencje sportowe 70 osobom obecnym na majówce przyniosły bardzo wiele wrażeń, a odbyły się na stanowiskach: słońce, wiatr, woda, biomasa. „Słoneczny pociąg” wędrował według poleceń prowadzącego w kierunku słońca, a złożony był z trzech zespołów po 6 osób. Swoje umiejętności dzieci i rodzice mogli wykazać również w „słonecznym masażyku”. Masażyk wykonywany był do odpowiednich rymowanek na czas, na przemian rodzic i dziecko. Siłę wiatru wykorzystano w slalomie drużynowym z wiatraczkami, gdzie opór wiatru trochę utrudniał bieg. W kolejnej konkurencji na stanowisku wiatr popychano piłeczki ping-pong na wyznaczonym odcinku, jak i też dmuchano bańki mydlane do hula-hop. Na stanowisku woda odbyło się drużynowe napełnianie 10 kubeczków wodą na czas oraz sztafeta – bieg z kubeczkiem wody na wyznaczonym odcinku

Fot. Stowarzyszenie Promyk Nadziei

na czas, wygrała drużyna, która w najszybszym czasie przekazała kubeczek i zachowała najwyższy poziom wody w kubku.

Uczestnicy sportowej majówki bawili się również podczas sportowych tańców do piosenek kierowanych o powietrzu, wodzie i słońcu. Wygrały osoby, które wykonały najwięcej prawidłowych ruchów do melodii. Na stanowisku biomasy został utworzony tor przeszkód z wykorzystaniem szyszek, słomy, siana, trocin, ziaren zbóż. W konkurencji brały udział dwie 5-cio osobowe drużyny, których zadaniem było przejście na czas po wszystkich elementach i dotknięcie każdego z nich. Zwycięzcy ze wszystkich konkurencji sportowych otrzymali nagrody główne, a pozostali uczestnicy nagrody pocieszenia. Emocji było co niemiara.

Podczas sportowej majówki były także osoby, które nie znalazły odwagi uczestnictwa w konkurencjach, ale obserwowały jak wszyscy się świetnie bawią. Po przełamaniu bariery w kontaktach z osobami niepełnosprawnymi wyraziły chęć uczestnictwa w podobnych zabawach sportowych w najbliższym czasie.

Członkowie Stowarzyszenia dla wszystkich uczestników sportowej majówki przygotowali majowe grillowanie i słodki bufet. Najsmaczniejszy okazał się duży lizak na patyku.

Zadanie wsparte zostało także przez Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych w wysokości 500 zł na zakup artykułów potrzebnych do zorganizowania imprezy sportowej, nie uwzględnionych w dofinansowaniu Powiatu.

Niedzielna sportowa majówka trwała od godziny 14.00 do 18.00. Na ten czas rozchmurzyło się niebo i uśmiechnęło słońce.

Stowarzyszenie „Promyk Nadziei”

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

„Powrót do przyszłości" po bieszczadzku

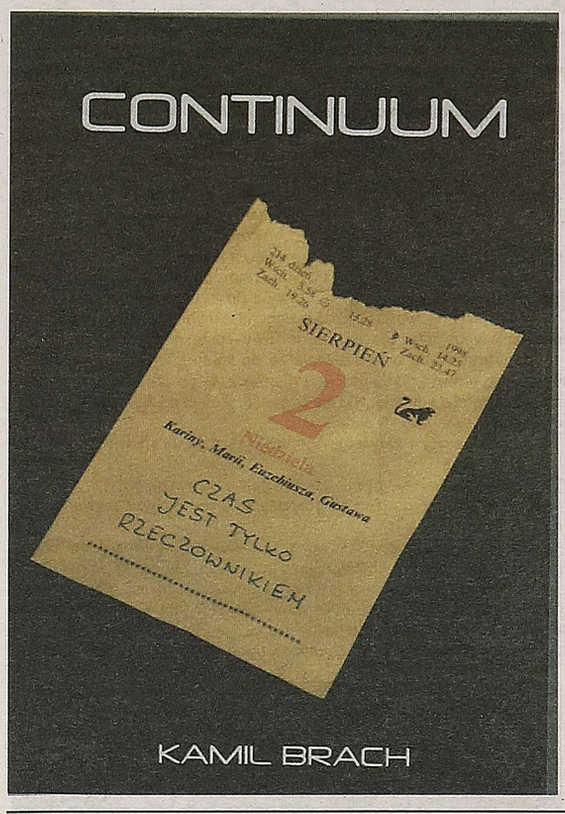

Powieść „Continuum" to historia Jacka, młodego prawnika z Warszawy, który przypadkowo na bieszczadzkim szlaku znajduje zegarek pozwalający właścicielowi na przenoszenie się w czasie. Początkowo Jacek ogląda przeszłość, ale gdy poznaje przyczynę pewnego tragicznego wydarzenia, postanawia wykorzystać nowe możliwości i zmienić przeszłość. Wie, że ryzykuje zmianą swojego ustabilizowanego życia, nie zdaje sobie jednak sprawy, jak bardzo. W dodatku nie jest on jedynym posiadaczem wehikułu czasu.

Dylematy moralne, wątki związane z miłością, przyjaźnią i odpowiedzialnością sprawiają, że książka wciąga nie tylko osoby zainteresowane tematyką science fiction, podróżami w czasie czy efektem motyla. Czytelnicy zwracają też uwagę na tło akcji, czyli warszawskie miejsca, drogie wielu osobom związanym ze stolicą.

Kamil Brach wychował się na Mokotowie, obecnie mieszka w Lublinie. Zawodowo i hobbystycznie związany z lotnictwem, współzałożyciel Stowarzyszenia Młodych Inżynierów Lotnictwa. Czas poświęcony na zainteresowania dzieli między reporterską fotografię lotniczą, a kibicowanie drużynom hokejowym (w krajowej lidze – Legii Warszawa). Miłośnik filmów i seriali science fiction oraz książek związanych z tematyką podróżowania w czasie i rzeczywistości alternatywnej. „Continuum" to jego debiut literacki.

Agnieszka Brach

Kamil Brach, Continuum, Lublin, Wyd. Nabius, 2014

Kameralnie, muzycznie, klimatycznie

Lwowski Obwodowy Teatr Dramatyczno-Muzyczny im. Jurija Drohobycza w Drohobyczu zawitał w kinie Końkret w Zatwarnicy. Artyści przyjechali ze sztuką „Natalka Poltawka". Komedię muzyczną widzowie oglądali w bardzo kameralnych warunkach.

Fot. J. Jarecka

Natalka, prosta wiejska dziewczyna, kocha Petra – sierotę, który wychowywał się w domu jej ojca Terpyła jako parobek. Dowiedziawszy się o miłości Petra i Natalki ojciec dziewczyny przepędza biednego parobka z gospodarstwa. Ten udaje się w konsekwencji za granicę, by zarobić pieniądze na przyszłe wspólne życie z Natalką. Wkrótce przepada bez wieści.

Tymczasem ojciec Natalki niespodziewanie umiera, a dziewczyna i jej matka Horpyna Terpyłycha cierpią wielką biedę, mieszkając w okolicach Połtawy. Piękno i rozum dziewczyny przyciągają wielu adoratorów, ta jednak wciąż wierzy w powrót Petra. Prześladowcą Natałki staje się woźny czyli wójt Teterwakowski – bogacz, który na wszelkie sposoby stara się przekonać Natalkę, by została jego żoną. W dziele tym pomaga mu jego przyjaciel Makohonenko, który zobowiązuje się przekonać matkę dziewczyny do planu woźnego. Natalkę nie pociąga jednak ani sława, ani przyszłe bogactwa. Dziewczyna zmienia decyzję dopiero pod ciężarem łez matki, która nie jest w stanie dłużej znosić skrajnego ubóstwa, w jakim znalazła się razem z córką po śmierci męża.

Sztuka należąca do klasyki literatury ukraińskiej ma jednak szczęśliwe zakończenie. Muzykę na żywo grała orkiestra teatru. Po spektaklu artyści zaprezentowali również swoje możliwości wokalne w krótkim koncercie. Spotkanie polsko-ukraińskie zakończył poczęstunek tradycyjnej potrawy kozackiej – kulisz.

„Natalka Poltawka" to pierwszy spektakl w studyjnym kinie Końkret w Zatwarnicy, a zapowiadane są już następne.

Jola Jarecka

Wykonawcy
Natalka - Natalja Borysławska (aktorka - wokalistka)
Petro - Jarosław Dzendzerowicz (aktor-wokalista)
Woźny Teterwakowski – Jurii Fedczuk
Sołtys Makohonenko – Wołodymyr Lewytskii
Mykoła - Rostysław Geryliw
Horpyna Terpyłycha – Zasłużona aktorka Ukrainy Anna Neczaj
Reżyser-postanownyk – Ludowa aktorka Ukrainy Ałła Szkondina
Dyrygent orkiestry - Zasłużony działacz sztuki Ukrainy Mykoła Mychac
Dyrektor teatru - Zasłużony działacz sztuki Ukrainy Mikołaj Hnatenko
Główny reżyser teatru – Olksandr Korol

Stanisław Żurek
Lublin

Kolejka bieszczadzka
wąskim torem kolejki
wlecze się powoli ciuchcia bieszczadzka
unikalny gatunek
gąsienicy
endemiczny przedstawiciel
fauny wschodniokarpackiej
występujący zarówno
w piętrze lasów
jak i dolin rzecznych
w pobliżu siedzib ludzkich
jak i w dzikich ostępach
kilometrami pożerający
lasy przełęcze i potoki
niegroźny dla otoczenia
użyteczny dla bieszczadników

Fot. W. Zatwarnicki

W radosnej atmosferze

Bieszczadzkie zespoły ludowe uczciły Dzień Matki. W UDK śpiewano i recytowano wiersze w radosnej atmosferze.

Inicjatorami spotkania byli zespół „Echo Ustrzyk" i klub seniora „Sami swoi". Wszystkim mamom życzenia złożyli starosta bieszczadzki Marek Andruch i burmistrz Ustrzyk D. Bartosz Romowicz. Choć był to Dzień Matki, nie zabrakło akcentów dziecięcych. Kolorowe lizaki przy wejściu i słowa piosenek przenosiły uwagę na dzieci. A dzieci mówiły o mamach drżącym głosem, ze spokojem i miłością. Spotkanie się tych dwóch światów to najcenniejsza wartość imprezy. Z pewnością należy to kontynuować, bo – jak mówią słowa piosenki – „Słoneczkiem każdej mamy jest jej dziecko". Na scenie wystąpili: uczniowie ZSP nr 1 i ZSP nr 2, Magda Toporowska, „Ropieńczanie", „Oratyk", Bieszczadzka Ferajna" i „Echo Ustrzyk".

M. Gergasz

Wspomóżmy budowę obserwatorium astronomicznego przy Chacie Socjologa

Jest ciemno – to duży atut

Ciemne gwieździste niebo, nieskażone światłem miast, roje meteorytów, plejady i cudowna pełnia – każdy z miłośników gór, właśnie w ten sposób kojarzy bieszczadzkie niebo. Teraz gwieździstemu niebu będzie można „przyjrzeć się z bliska". Grupa pasjonatów z Chaty Socjologa chce bowiem na Otrycie zbudować obserwatorium astronomiczne. Pieniądze na ten cel zbierają przez znany portal crowdfundingowy polakpotrafi.pl.

Fot. www.otryt.bieszczady.pl

Chata Socjologa znajduje się na Otycie, jednym z najpiękniejszych i najdzikszych pasm bieszczadzkich. Jej lokalizacja stwarza niepowtarzalne warunki do obserwacji nieba, ponieważ zanieczyszczenie sztucznym światłem pochodzącym z siedzib ludzkich właściwie tam nie występuje. Stąd, w 2014 roku, podczas słynnej, corocznej „imprezy baranowej" na zakończenie sezonu, pojawił się pomysł budowy Obserwatorium Astronomicznego przy Domu Pracy Twórczej „Chata Socjologa".

- Rozmawialiśmy wtedy z astronomem Pavlem Durisem, prowadzącym w Bieszczadach Park Gwieździstego Nieba, który powiedział nam, że mamy świetne warunki na postawienie takiego obserwatorium, chociażby przez to, że Chata jest wysoko i mgły unoszące się nad Sanem zostają w dole – wyjaśnia Józef Lisowski ze Stowarzyszenia „Klub Otrycki", koordynator projektu. – Doszliśmy do wniosku, że trzeba się nad tym poważnie zastanowić, bo nasze Stowarzyszenie zawsze chciało proponować ludziom coś nowego i atrakcyjnego związanego z Bieszczadami, a z czasem nasza misja powoli zaczęła się zacierać.

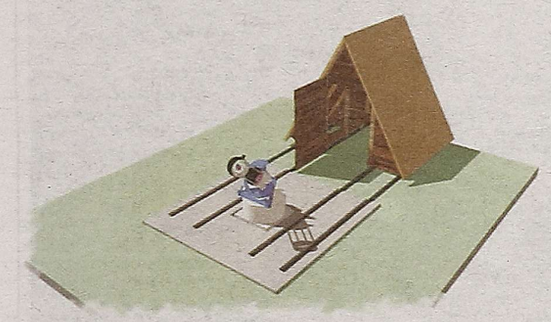

Członkowie Stowarzyszenie wzięli się więc ostro do pracy i już w zeszłym roku, podczas otryckich ostatków, zebrano pierwsze pieniądze na ten cel. Po przeliczeniu kosztów okazało się, że na cały projekt potrzeba jednak 22 tys. 500 zł. Jak przystało na obrotnych członków otryckiego stowarzyszenia, już udało im się załatwić rabat na teleskop, dodatkowe akcesoria oraz i zakupić materiały potrzebne na budowę fundamentów obserwatorium. Jednak, aby zebrać całą potrzebną na projekt sumę, skorzystano z platformy polak potrafi.pl, opierającej się na crowdfundingu czyli finansowaniu społecznym, gdzie każdy może dowolną sumą wspomóc budowę obserwatorium.

- Dla nas się liczy każda wpłata, nawet po 5 zł, bo jak pięćdziesiąt osób wpłaci po „piątce", to już uzbieramy 500 zł – mówi z uśmiechem Lisowski. - Liczymy też na to, że zgłoszą się do nas osoby chętne do współpracy przy projekcie, oczywiście wszystko w ramach wolontariatu, bo sami jesteśmy wolontariuszami i pracujemy pro bono. Zaczęliśmy w pierwszy czerwcowy weekend, zwieźliśmy materiały potrzebne do budowy fundamentów i zabieramy się do pracy. Mamy nadzieję, że większą część robót wykonamy podczas lipcowego obozu na Otrycie. Wszyscy wzięliśmy w tym czasie urlopy, by jeszcze w tym roku oddać do użytku obserwatorium.

Członkowie Stowarzyszenia przekonują, że ich projekt ma służyć wszystkim, opłaty za korzystanie z obserwatorium dla turystów mają być symboliczne. Chcą by z obserwatorium w pierwszej kolejności mogły korzystać mieszkające w Bieszczadach dzieci i młodzież. - Mamy nadzieję, że to właśnie okoliczne szkoły będą korzystać z obserwatorium, bo to te dzieciaki tu żyją i chcemy, by się kształciły i rozwijały w tym kierunku, skoro mają doskonałe warunki – dodaje Józef Lisowski.

Urządzenie, na którym opiera się otrycki projekt, to teleskop Sky-Watcher (Syntha) Dobson 16 cali z systemem Go-To ułatwiającym wyszukiwanie obiektów na niebie wraz z niezbędną optyką i zasilaniem solarnym. Teleskop na Otrycie na obecną chwilę byłby obok Obserwatorium na Lubomirze jednym z najwyżej umieszczonych ogólnodostępnych urządzeń oraz prawdopodobnie najlepiej zlokalizowanym jeśli chodzi o bardzo niski poziom zanieczyszczenia światłem

Paulina Bajda

„Klub Otrycki" został powołany w latach 70-tych XX wieku do opieki nad Domem Pracy Twórczej „Chata Socjologa", która pełni także rolę bazy turystycznej – przyjmując gości i turystów od ponad 40 lat. Stowarzyszenie tworzą miłośnicy i stali bywalcy Chaty. Członkowie Stowarzyszenia prowadzą działalność naukową, samokształceniową i działalność na rzecz ochrony środowiska naturalnego i społecznego człowieka. Od drugiej połowy 70-tych Klub Otrycki organizuje seminaria i obozy naukowe i „zerowe" dla studentów, dyskusje z ludźmi sztuki i nauki. Angażuje się w życie lokalne w Bieszczadach. Prowadzi działalność kulturalną. Imprezy artystyczne (wystawy, koncerty, wieczorki poetyckie) stanowią ważny element życia Chaty. Klub stwarza możliwości dla działalności kulturalnej i turystycznej miłośników gór. Stowarzyszenie prowadzi także działalność wydawniczą w postaci „Biuletynu Otryckiego" oraz „Śpiewnika Otryckiego" oraz prowadziło wydawnictwo „Colloquia Communia". Więcej informacji na www.otryt.bieszczady.pl

Bieszczadzkie mosty – problem nie tylko starosty

Ograniczenie tonażu jest konieczne

Mirosław Piela, radny z Lutowisk od lat walczy o to, by na mostach ustawiano znaki ograniczające tonaż.

- Reprezentuję grupę mieszkańców z Zatwarnicy, do której powadzi stary i zniszczony drewniany most przez San. Od 25 lat czekamy też na remont prowadzącej do nas drogi i od lat słyszymy to samo – później, nie ma pieniędzy i doraźnie tylko łatają dziury, w których turyści zostawiają miski olejowe czy koła. Większość mieszkańców Doliny Sanu żyje z turystyki. Mamy tu jeden z większych ośrodków wczasowych w okolicy, ale kto do nas przyjedzie po takiej drodze? Chyba ktoś kto lubi ekstremalne przygody – przekonuje radny.

Radny uważa, że władze drogi nie remontują, bo wiedzą, że samochody wiozące drewno zaraz ją zniszczą. - Sprawa jest jednak bardziej skomplikowana, bo gros mieszkańców utrzymuje się z pracy w lesie i jak nie będą jeździć z dłużycą, to nie będą mieć pracy. Ja to rozumiem, jednak w naszych okolicach jest możliwość objazdów drogami leśnymi i trzeba dogadać się z nadleśnictwem by tamtędy puszczać TIR-y – przekonuje Piela.

Radny ma również zastrzeżenia co do kontroli tonażu samochodów wiozących drewno przez policję. - Kierowcy nie jeżdżą przez most kiedy policja prowadzi kontrolę. Nic nie sugeruję, jednak można się zastanowić dlaczego tak się dzieje – dodaje.

Starosta Bieszczadzki Marek Andruch przyznaje, że sprawa mostów jest skomplikowana.

Podczas spotkania z mieszkańcami Zatwarnicy przekonywał, że prawo trzeba dostosować do tego by gospodarka leśna mogła odbywać się na bieżąco.

- Spotkam się z wicemarszałkiem Buczakiem i przewoźnikami i będę przekonywał, by uwzględnił problemy przez nich poruszane. Może trzeba wprowadzić rozwiązania takie jakie są na Słowacji, że mimo ograniczenia do 15 t, na most może wjechać jeden samochód, który ma 40 t., ale chodzi o to by dwa samochody o takim tonażu nie spotykały się na moście. Trzeba dać ludziom możliwość pracy, bo rozumiemy co się dzieje – przekonuje starosta.

Przez wiele mostów „na legalu" można przejechać jednynie osobówką Fot. A. Leń

Autobusy mogą...

Ograniczenia na drogach mają swoje konsekwencje również w turystyce. Kierowcy autokarów przyjeżdżający z turystami w Bieszczady niejednokrotnie odmawiają jazdy drogami, na których umieszczone są ograniczenia tonażowe na drodze lub mostach.

- Od lat wszyscy twierdzą, że turystyka to nasza przyszłość. Region promowany jest jako atrakcyjny i przyjazny dla turystyki, tyle że w ślad za tym nie idą działania – twierdzi Stanisław Orłowski, prezes Stowarzyszenia Przewodników Karpackich. - Od maja przyjeżdżają w Bieszczady wycieczki krajowe i grupy emerytów z Niemiec. Biura turystyczne z tego kraju zarezerwowały miejsca w hotelach dla 15 tys. osób! Żaden kierowca z Niemiec podróżujący autokarem o wadze 22 t. nie wjedzie na drogę ze znakiem 6 t. czy na most z oznakowaniem nośności 10 t. lub 15 t., bowiem dla niego znak to świętość. Zawróci z trasy i dojdzie do głośnego skandalu.

W tej sprawie już kilka miesięcy temu Stowarzyszenie Przewodników Karpaty skierowało pismo do Urzędu Marszałkowskiego. Przewodnicy zwrócili się o pomoc do Doroty Chilik, Przewodniczącej Komisji Turystyki Sejmiku Województwa Podkarpackiego i w wyniku jej interpelacji złożonej na posiedzeniu sejmiku pojawiły się już na dużej obwodnicy bieszczadzkiej, czyli drodze wojewódzkiej, znaki „nie dotyczy autobusów". To budzi wątpliwości przewoźników drewna, którzy twierdzą, że są nie równo traktowani. Skoro mogą autobusy, to dlaczego nie samochody ciężarowe. Zapominają jednak o tym, iż najcięższy autokar waży 22,5 tony, a załadowany dłużycą samochód prawie dwa razy więcej.

Niestety na drogach powiatowych nie zmieniło się za wiele. Od kilku lat z Jureczkowej do Arłamowa nie można jeździć pojazdami powyżej 6 ton. Po licznych interwencjach środowisk przewodnickich między innymi koła przewodników przy Bieszczadzkim Oddziale PTTK w Ustrzykach ostatnio znaki ograniczające tonaż zostały zlikwidowane. Co z tego skoro na tym odcinku jest kilka mostów, przez które mogą przejeżdżać pojazdy do 10 ton. Tak więc ograniczenia nie ma, a jeździć też nie można. A to tędy biegnie najkrótsza droga do Kalwarii Pacławskiej i Przemyśla. Swoją drogą to przed remontem na tych mostach widniały znaki ograniczające tonaż do 15 ton. Skąd więc ta zmiana?

Drogowcy tłumaczą się ze swoich działań przepisami i bezpieczeństwem użytkowników dróg. W powiecie bieszczadzkim Powiatowy Zarząd Dróg przejął w 1999 roku ok. 200 km dróg, w tym wiele mostów. Większość z nich zostało wybudowanych 50-70 lat temu.

- Nośność mostu nie wynika z czyjegoś „widzi mi się", a z jego konstrukcji oraz stanu technicznego na daną chwilę. Modernizowane i remontowane obiekty mogą mieć podwyższoną nośność. Jeśli jednak stan techniczny mostu w wyniku długoletniej eksploatacji ulega pogorszeniu wprowadza się ograniczenia obniżając ich tonaż – tłumaczy działania drogowców kierownik Powiatowego Zarządu Dróg Jacek Ozga.

Adam Leń

Brawo SP Ustjanowa!

Nasi uczniowie uzyskują nie tylko bardzo wysokie wyniki w sporcie, ale także doskonale się uczą. W roku szkolnym 2014/2015 uczniowie naszej szkoły na Sprawdzianie Szóstoklasisty uzyskali wspaniałe rezultaty.

Średnia klasy z części pierwszej Sprawdzianu - języka polskiego i matematyki - wyniosła 32 na 41 punktów czyli 77,8 proc., co uplasowało naszą szkołę na poziomie bardzo wysokim. Uczniowie uzyskali Stanin 8 (na 9 możliwych). Natomiast z języka angielskiego uczniowie zdobyli 32,7 na 40 możliwych punktów czyli 81,8 proc. To dało im też bardzo dobry wynik - Stanin 6 (wyżej średnim).

Nasi uczniowie osiągnęli lepsze wyniki niż ich rówieśnicy z gminy, powiatu, województwa i kraju.

Najwyższe wyniki języka polskiego i matematyki uzyskali: Alicja Kuzioła - 41 punktów (na 41 możliwych do uzyskania), Maria Bernat – 40, Zuzanna Młynarczyk – 38, Anna Latocha – 34. Najwyższe wyniki z części z języka angielskiego uzyskali: Maria Bernat - 40 punktów (na 40 możliwych do uzyskania), Zuzanna Młynarczyk – 40, Amelia Rusinek – 39, Alicja Kuzioła – 38, Anna Latocha – 34.

Wszystkim uczniom, rodzicom, nauczycielom gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów przyszłości.

Lidia Bieńczak

Bieszczadzki Woodstock w Polanie

Już po raz szósty w Polanie turyści i mieszkańcy będą się bawić w rytm muzyki różnej. Podczas koncertu „To dla was Gramy Przyjaciele" nazywanym „bieszczadzkim Woodstockiem" usłyszymy poezje śpiewaną, wiersze Tuwima, cowery Red Chot Chilii Peppers, oraz występy największych bieszczadzkich bardów.

Fot. Wojciech Zatwarnicki

To muzyczna mieszanka wybuchowa, jaka towarzyszy tej imprezie od samego początku.

Organizatorami są turyści oraz miejscowi restauratorzy, Tomasz i Helena Glap. W organizacje spontanicznie włączają się mieszkańcy.

-Ten koncert to nasza forma podziękowania i pamięci o tych, którzy tworzyli historię tego miejsca, Polany i Bieszczadów. To dzięki nim możemy tu wypoczywać, podziwiać wspaniałą przyrodę i dobrze się bawić - mówi Małgorzata Łoskot, organizatorka koncertu.

Pani Małgorzata, na co dzień jest pedagogiem w Strzelcach Opolskich.

W Bieszczady „zagląda" od zawsze. Oprócz dobrej zabawy, w trakcie koncertu zbierane są pieniądze na szczytne cele. W ubiegłym roku zebrano 2,8 tys. zł na torbę medyczną PSP-1 dla miejscowej OSP Polana. Jej koszt to ponad sześć tysięcy.

– Znaleźliśmy sponsora, który dołożył nam dwa tysiące. Kolejne dwa wypracowaliśmy sami – mówi Władysław Wierciński, wiceprezes OSP Polana. W tym roku organizatorzy jak i my sami zbieramy na defibrylator. Dzięki temu mieszkańcy i turyści odwiedzający naszą miejscowość mogą czuć się bezpieczni.

– Automatyczny defibrylator zewnętrzny AED. (ang. Automated External Defibrillator), to urządzenie, które po podłączeniu elektrod do klatki piersiowej poszkodowanego analizuje rytm serca i określa czy poszkodowany wymaga defibrylacji. Jeśli uda się zebrać pieniądze, to urządzenie będzie wisiało na miejscowej remizie. Obsłużyć go będzie mógł każdy mieszkaniec. Jego koszt to blisko osiem tysięcy. – Zapraszamy wszystkich do Polany 18 lipca – dodaje Wierciński.

Więcej informacji o koncercie na stronie: http://todlawasgramy-polana.pl/

Wz

Co w Chmielu piszczy...

Chmiel to jedna z najpiękniejszych miejscowości w Dolinie Sanu w gminie Lutowiska, chociaż od lat pomijana w planach rozwoju, nadal trwa i trwać będzie. Teraz mieszkańcy postanowili zadbać o jej rozwój zakładając grupę nieformalną „Chmiel z Doliny Sanu", która zajmie się szkoleniami i promocją regionu.

Kilka lat temu na skutek działań mieszkańców w tym ówczesnego sołtysa, przy dużym wsparciu urzędu gminy Lutowiska, w Chmielu powstała nowa świetlica, która pełni też rolę remizy. Jest do ogromna szansa dla mieszkańców, którzy wreszcie mają miejsce gdzie można się spotykać, organizować imprezy okolicznościowe, budować więzi między mieszkańcami.

- Te więzi do sztandarowych niestety nie należą, a to w skutek „wykulturowienia" tej części Bieszczadów. Mieszkańcy Chmiela, to taki typowy zlepek różnych regionów, różnych poglądów na życie i sposobów na jego rozwój, nie stanowią społeczności zintegrowanej i pewnie trzeba jeszcze lat, aby zrozumieć, że razem możemy więcej – przekonuje Izabela Cicha, partner grupy, z ramienia Spółdzielni Socjalnej Czad. - Chcieliśmy stworzyć teren działań dla nas, abyśmy nie czuli się pariasami kulturowymi, abyśmy być może coś wspólnie stworzyli. Wiem, to nadal może brzmieć jak wołanie na puszczy, albo niepoprawne marzenia tak już nieczęste w tym komercyjnym świecie usług turystycznych, ale nawet w tych drapieżnych czasach znajduje się garstka ludzi, którzy wierzą, że może się uda.

W tym roku w Chmielu powołano więc grupę nieformalną „Chmiel z Doliny Sanu", która napisała projekt do FIO - Akademia Aktywnych Obywateli – Podkarpackie Inicjatywy Lokalne. - Dostaliśmy dofinansowanie w pełnym maksymalnym wymiarze i chociaż to zaledwie 5 tys. zł., to jak dla nas i tak jest to duży zastrzyk finansowy na zainicjowanie działań, które mamy nadzieję będą tym cudownym zaczynem do chleba i przyczynią się do integracji i rozwoju mieszkańców – mówi Izabela Cicha.

Projekt dotyczy cyklu warsztatów rzemieślniczych: kursu szycia, wyrobu ekologicznych mydeł z gliceryny, wyrobu ozdób z wosku pszczelego. Wydany zostanie również folder podsumowujący projekt, w którym ma być promocją miejscowych atrakcji, w tym gospodarstw agroturystycznych, które oferują usługi na bardzo wysokim poziomie. Członkowie grupy przekonują, że wioski tematyczne, ekologiczne, usługowe są teraz bardzo poszukiwane. Potencjalnemu turyście już nie wystarczą dobre warunki socjalne, i oczekuje tej wyjątkowości, która zapewni im poza dobrym jedzeniem i spaniem także „to coś".

- Mamy nadzieję, że uda nam się stworzyć mały koszyk produktów lokalnych, „to coś", co pomoże nam się odróżnić swoją wyjątkowością i ze względu na położenie naszego pięknego Chmiela jak i ze względu na ludzi, którzy tą miejscowość zamieszkują. Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy do współpracy – dodaje Izabela.

Warsztaty będą prowadzone od czerwca. Ogłoszenia o terminach będą umieszczane na lokalnych tablicach informacyjnych, w lokalnych gospodarstwach agroturystycznych oraz na stronie www.lutowiska.pl. Kontakt: 535866648; 665349278, e-mail: izac20@wp.pl

Izabela Cicha

Operatorzy programu:

STOWARZYSZENIE BIESZCZADZKI KLUB BIZNESU | GENERATOR INSPIRACJI | „PARTNERSTWO DLA ZIEMI NAŁĘCKIEJ" | FUNDACJA BNK FUNDUSZ LOKALNY

Do domu wracali boso

Na Balu Gimnazjalnym w Lutowiskach obowiązywał strój wieczorowy – eleganckie suknie i garnitury, a dominowała muzyka sprzed lat, współczesna oraz tańce klasyczne. Stoły były zastawione – sałatkami, ciastami, napojami i słodyczami, przygotowanymi przez rodziców oraz uczniów.

V Bal Gimnazjalny dobył się 3 czerwca, w Zespole Szkół Gimnazjum w Lutowiskach. Młodzież dopisała i bawiła się we wcześniej zadeklarowanych parach, w balu uczestniczyli również chętni absolwenci szkoły. DJ – Jakub Świergocki i Tomasz Romaszewski, odpowiedzialni za muzykę, byli doskonale przygotowani i serwowali muzykę z różnych lat. Całą organizacją przy niewielkiej pomocy nauczyciela – opiekuna Samorządu Uczniowskiego Gimnazjum Edyty Pereślucha zajęły się uczennice: przewodnicząca SU Gimnazjum Dagmara Gawle i Wiktoria Obrochta.

Na początku balu o godzinie 16.00 uczniowie klas III gimnazjum odtańczyli poloneza, do którego przygotowała ich Elżbieta Kosmecka, nauczyciel wychowania fizycznego. Natomiast o godzinie 21.00 poloneza w „Chacie pod Florianem" mogli odtańczyć wszyscy chętni: nauczyciele, jak również uczniowie z młodszych klas. Nie brakowało osób chcących spróbować.

Fot. E. Pereślucha

Podczas balu wybrano oczywiście „Króla i Królową Balu Gimnazjalnego 2015". Jury w składzie: opiekun SU Gimnazjum – Edyta Pereślucha, przewodnicząca Rady Rodziców – Ewa Marszałek, Elżbieta Kosmecka, zaszczytny tytuł Króla Balu 2015 przyznało Arturowi Czernatowiczowi, natomiast Królowej Balu 2015 – Marlenie Rudziak. Para w diamentowych koronach odtańczyła przedostatni taniec.

Warto było popatrzeć jak nasza młodzież nie tylko potrafi się ubrać, elegancko zaprezentować, ale wspaniale bawić. Jak powtarzali przyszli absolwenci – „Zabawa była przednia, a wielu z nas do domu wracało na bosaka".

Edyta Pereślucha

Dzień Rodziny w Mchawie

Trampolina, dmuchane zjeżdżalnie i wspólne zabawy z rodzicami były głównymi atrakcjami Festynu Rodzinnego w Mchawie. Nikt się nie nudził, bo oprócz zabaw dla dzieci, była też kawa i ciasta dla rodziców.

Fot. B. Swierczyńska

Impreza odbyła się hucznie. Otworzył ją krótki program artystyczny, podczas którego wzruszone mamy i tatusiowie wysłuchali chwytających za serce piosenek i wierszyków na swoją cześć w wykonaniu najmłodszych wychowanków szkoły w Mchawie. Uczniowie z kółka teatralnego zaprezentowali „Bajkę o rycerzu i o smoku", która wywołała ogólne rozbawienie wśród wdzięcznej publiczności.

Po części artystycznej dzieci mogły rozładować swoją energię podczas zabaw zręcznościowych i konkursów sportowych, zorganizowanych przez nauczycieli. Żaden z uczestników gier nie odszedł bez nagrody w postaci zabawki. Starsi uczniowie rozegrali mecz piłki nożnej przeciwko kolegom spoza szkoły. Dla dzieciaków mniej zainteresowanych sportem Ośrodek Twórczego Rozwoju dla Dzieci i Młodzieży „Bystrzak" z Sanoka zorganizował zajęcia rozwijające twórcze myślenie i działanie.

W tym czasie dorośli również nie mogli narzekać na nudę. Przy kawie i ciastach upieczonych przez mamy z Rady Rodziców mogli spokojnie porozmawiać ze znajomymi i z Renatą Kapuścińską-Frankowską, trudniącą się w tym dniu konferansjerką. Zabawa była fantastyczna, a kiełbaska, napoje i słodkości dla wszystkich oraz nagrody dla uczestników gier ufundowane zostały przez Stowarzyszenie i Radę Rodziców i prywatnych sponsorów, którym organizatorzy serdecznie dziękują.

W spotkaniu uczestniczyli również wójt Gminy Baligród, Robert Stępień, dyrektor Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Mchawie, Krystyna Janków oraz prezes Zarządu Stowarzyszenia „Nasza Szkoła", Czesław Gawłowski. Imprezę zorganizowały Stowarzyszenie „Nasza Szkoła" oraz Szkoła Podstawowa i Rada Rodziców.

Barabara Świerczyńska

„PRZYJACIELSKA WYMIANA" cz. VIII

„Rząd RP zwrócił się do rządu ZSRR z prośbą o zamianę niewielkiego pogranicznego odcinka Polski na równorzędny mu przygraniczny odcinek terytorium ZSRR. Stosowny układ podpisano 15 lutego 1951 roku w Moskwie. Wymiana odcinków przygranicznych była podyktowana interesami gospodarki polskiej. Jako podstawowy motyw podano chęć pozyskania złóż ropy naftowej, które miały znajdować się w Bieszczadach po stronie radzieckiej. W zamian za te bogactwa naturalne ZSRR miał uzyskać jedynie "pewne udogodnienia w komunikacji kolejowej". Umowa „stanowiła nowy akt braterskiej pomocy dla nas ze strony ZSRR". Ten lakoniczny komunikat oznaczał przyłączenie do Polski części Bieszczad, stanowiących dzisiaj powiat bieszczadzki, w zamian za utracone powiaty hrubieszowski i tomaszowski.

Od postanowień konferencji jałtańskiej i poczdamskiej zmiana granic pomiędzy Polską a ZSRR była i jak dotychczas pozostaje największą. Przy tej okazji warto wspomnieć mało znany fakt narzucenia Polsce nie zapisanego w układzie obowiązku przyjęcia na przyłączany obszar uchodźców politycznych z Grecji, którzy do 1951 roku przebywali w ZSRR. Stąd razem z mieszkańcami z sokalskiej grzędy w Bieszczadach we wsiach Krościenko, Stebnik, Liskowate, Trzcianiec, Wojtkowa i Kwaszenina osiedlano przybyłych z Dolnego Śląska, a w nielicznych przypadkach z ZSRR i Czechosłowacji, Greków.

Do „ziemi obiecanej", jaką były Bieszczady, po tygodniowej tułaczce przybyło 3934 osoby – 1097 rodzin.

Drużyna piłkarska z Wareża *Ze zbiorów Anny Toporowskiej*

Jedną z wielu obietnic jakie składano przesiedleńcom i jedną z nielicznych jakie spełniono, była ta, że będą mieszkać w jednym powiecie. Taki powiat rzeczywiście utworzono -1 stycznia 1952 roku powstał powiat ustrzycki w składzie gmin:

- **miasto Ustrzyki Dolne**
- **gmina Czarna** - siedziba w Czarnej - miejscowości: Bystre, Czarna, Lipie, Michniowiec, Rabe z przysiółkiem Zadwórze, Sokołowa Wola, Żłobek;
- **gmina Krościenko** - siedziba w Krościenku - miejscowości: Krościenko, Liskowate;
- **gmina Łobozew** - siedziba w Łobozewie - miejscowości: Daszówka, Teleśnica, Oszwarowa, Teleśnica Sanna oraz gromady Łobozew i Ustianowa wyłączone z gminy Olszanica z powiatu leskiego;
- **gmina Jasień** - siedziba w Jasieniu (obecnie dzielnica Ustrzyk Dolnych) - miejscowości: Bandrów Narodowy, Brzegi Dolne, Hoszowczyk, Hoszów, Jałowe, Jasień, Łodyna, Moczary, Równia, Stebnik, Strwiążyk;
- **gmina Polana** - siedziba w Polanie - miejscowości: Chrewt, Paniszczew, Polana, Rosochate, Rosolin, Serednie Małe, Sokole, Wydrne, włączono do niej gminę Zatwarnica z powiatu leskiego;
- **gmina Ropienka** - siedziba w Ropience z powiatu leskiego;
- **gmina Szewczenko** - siedziba w Szewczenku (tak od 1944 do 1957 roku nazywały się Lutowiska) - miejscowości: Chmiel, Dwerniczek, Krywka, Smolnik, Skorodne, Szewczenko, Żurawin, włączono do niej gminy Stuposiany i Tarnawa Niżna z powiatu leskiego;
- **gmina Wojtkowa** - siedziba w Wojtkowej: gromady Arłamów, Jamna Dolna, Jamna Górna i Trójca z gminy Rybotycze z powiatu przemyskiego.

Kiedy przyjrzeć się temu powiatowi, to praktycznie obejmował on obszar dzisiejszego powiatu bieszczadzkiego. Można by rzec, że w 2002 roku – w tym roku powstał powiat bieszczadzki w obecnym kształcie, historia zatoczyła swoje koło.

Ustrzycki październik

W jednym z odcinków przedstawiałem na jakich warunkach miały być dokonane przesiedlenia, warunki były opisane w specjalnej uchwale rządowej. Jak wyglądały te realia, to już z grubsza wiemy. Ludzie w tamtych latach pamiętali jeszcze wojnę, byli przywykli do wyrzeczeń i jednocześnie ufni, że władza z tych wszystkich zobowiązań się wywiąże, jeżeli już nie natychmiast, to w następnych latach. Tak się jednak nie stało. W innych częściach kraju, o czym wiedzieli mieszkańcy powiatu ustrzyckiego, żyło się o wiele lepiej. System rządów stalinowskich nie cierpiał jakichkolwiek sprzeciwów wobec władzy ludowej, trudno się zatem dziwić, że mieszkańcy powiatu ustrzyckiego cierpliwie znosili trudności i upokorzenia jakie im zgotowano. Jeżeli do roku 1956 nie uzewnętrzniali swojego niezadowolenia, to rok 1956 podobnie jak i w całym kraju

Gwoździe sztandarowe – księdza prałata Jakuba Dymitrowskiego i aptekarza Józefa Grossa, wielce zasłużonych dla Bełza, zamordowanych przez Niemców w grudniu 1941 roku we Lwowie.

był przełomowym. 28 czerwca 1956 zaczęły się w Poznaniu rozruchy robotnicze, tzw. poznański czerwiec, który został bezwzględnie i krwawo stłumiony. Kolejne miesiące przyniosły zaostrzenie sytuacji. Był to czas, w którym Polacy liczyli na liberalizację skostniałego systemu, zwiększenie wolności, a przede wszystkim na zaniechanie terroru ze strony władz. Władze partyjne, zdając sobie sprawę z napięć, do których doprowadziły reguły stalinizmu, kolektywizacja oraz gospodarka planowa, gorączkowo szukały wyjścia z pogarszającej się sytuacji. Przeciwko polityce kierownictwa wystąpili sami członkowie rządzącej Polską Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej obradujący na VIII Plenum w październiku 1956 roku. Na stanowisko I sekretarza partii wybrano cieszącego się poparciem społecznym Władysława Gomułkę. Nastąpiła zmiana władzy połączona ze zmianą polityki wewnętrznej i liberalizacją systemu politycznego. Ten czas nazywany bywa polskim październikiem lub odwilżą gomułkowską. Skutki odwilży październikowej to min: Stalinogród powrócił do dawnej nazwy Katowice, usunięto nazwisko Stalina z oficjalnej nazwy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, zaprzestano potępiania Armii Krajowej i Powstania Warszawskiego zezwolono na wydawanie pierwszych książek o Powstaniu Warszawskim, zwolniono z więzienia prymasa Stefana Wyszyńskiego i odnowiono umowę Państwo – Kościół, przywrócono, na kilka lat, lekcje religii do szkół, odbyły się procesy niektórych zbrodniarzy z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego zlikwidowano sklepy przeznaczone dla elity ubecko-partyjnej, tzw. sklepy za żółtymi firankami, zniesiono zakaz posiadania przez obywateli platyny, złota i obcych walut, ogłoszono zaprzestanie zagłuszania audycji radiostacji zachodnich

Ustrzyki Dolne, okno i balkon Rynek – ul Krótka, Eugenia i Mieczysław Żurowscy – 1956 rok. Fot ze zbiorów E. Żurowskiej

w języku polskim, odrzucono radzieckie wzorce w wojsku, szkołach, Związku Harcerstwa Polskiego, wycofano się z planów kolektywizacji rolnictwa, nastąpiło częściowe odejście od stalinowskich metod w rządzeniu krajem, zrehabilitowano ok. 1500 więźniów politycznych, wypuszczono na wolność ok. 35 tysięcy niesłusznie osądzonych, tym wielu weteranów Armii Krajowej i żołnierzy, którzy powrócili z Armii Andersa, do Polski wróciło ok. 29 tysięcy Polaków z ZSRR, wielu z nich było tam więzionych, nastąpiły zmiany kadrowe w wojsku z którego usunięto oficerów sowieckich.

Te wydarzenia miały swoje przełożenie na sytuację w powiecie ustrzyckim, gdzie mieszkańcy upomnieli się o naprawienie wyrządzonych im krzywd. Funkcjonariusze ówczesnej władzy mieli obowiązek meldować swoim zwierzchnikom o sytuacji i nastrojach jakie panowały wśród mieszkańców. W tych raportach czytamy o rewizjonistycznych poglądach ludności, gdyż domaga się ona nie tylko zwrotu ziem jakie zostały wymienione, ale także powrotu do granic z 1 września 1939 roku. Za wszystko zło obciążają Związek Radziecki, który zmusił Polskę do niekorzystnych umów, gdyż wartość oddanych ziem zdecydowanie przewyższa, to co otrzymaliśmy, ze względu na wartość ziemi, węgiel tam eksploatowany a tutaj wyczerpane zapasy ropy. „Ludność miejscowa traktuje pobyt na terenie Ustrzyk jako zło konieczne, co objawia się w całkowitej niechęci do zagospodarowania. Każde posunięcie Rządu traktowane jest tutaj w sposób krytyczny. Fakt chwilowego wycofania jednostek Wojsk Ochrony Pogranicza potraktowany został jako zapowiedź kolejnej rewizji granic". Oczywiście te raporty nacechowane ówczesnym stylem, zawierają niezrozumiałe dzisiaj zwroty jednak przebija, nawet z nich, jakaś prawda. Nie wszystko dało się wytłumaczyć działaniem „wroga klasowego", „warcholstwem". Funkcjonariusze tej władzy żyli przecież tutaj i dzielili los mieszkańców. Przesiedlonych wspierał nawet ówczesny sekretarz Komitetu Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Ustrzykach Dolnych Stanisław Musiał, poprzednio pełniący funkcję pełnomocnika ds. przesiedlenia w Krystynopolu więc znający doskonale i obietnice i przesiedleńcze realia. Piszą więc już bez ogródek, że stan taki powstał w wyniku wyjątkowo ciężkich warunków bytowych ludności, na tle wadliwie dokonanej akcji przesiedleńczej oraz

Sztandar OSP w Bełzie, ocalony i przechowywany obecnie w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ustrzykach Dolnych.

na skutek niewykonania przez państwo zobowiązań określonych w uchwale repatriacyjnej. Wyjątkowo burzliwie wyglądała sesja Powiatowej Rady Narodowej w Ustrzykach Dolnych 13 listopada 1956 roku. Na salę obrad wszedł wzburzony tłum, złożony w większości z kobiet, i domagał się powrotu na swoje rodzinne ziemie. W wyniku tego protestu powołano 23 osobową komisję w skład której weszli przedstawiciele przesiedlonych, ludności rodzimej i władz powiatowych. Te pierwszy raz sformułowane postulaty jak byśmy to określili „z ludu" jakie dotarły do Komisji obejmowały:

a) zwrot ziem wymienionych w 1951 roku i powrót na ziemie mieszkańców (tak postulowała większość),

b) gdyby to było niemożliwe, rozparcelowanie majątku PGR w województwie lubelskim, wybudowanie tam przez państwo domów odpowiadających wartością domów opuszczonych na terenie wymienionym i przesiedlenie tam części ludności, która nie chce pozostać na terenie ustrzyckim.

c) chęć pozostania na terenie powiatu ustrzyckiego wyrażała nieliczna grupa ludności żądając pełnego ekwiwalentu za mienie pozostawione i odpowiedniej pomocy państwa w zagospodarowaniu. „Osoby te oceniały sytuację na trzeźwo, widzą możliwość gospodarowania na tym terenie i uważają, że powrót ludności rodzimej (oczywiście tylko polskiej) pomoże im zaznajomić się z nowym rodzajem gospodarki, który dotychczas jest im nieznany."

d) niezależnie od roszczeń natury ekwiwalentowej wysunięto postulat połączenia Ustrzyk Dolnych - Krościenka z Przemyślem istniejącą linią kolejową przez terytorium ZSRR poprzez przyłączenie do Polski części tego terytorium lub tranzyt. Tutaj gwoli przypomnienia: w jednej z wersji nowej granicy jaką „proponowała" strona polska pojawił się postulat, aby ta linia kolejowa w całości z Niżankowicami, Dobromilem i Chyrowem znalazła się na terytorium Polski. To ponoć sam Stalin odkreślił ją ołówkiem kopiowym na mapie i tak już zostało – czyli po sowieckiej stronie.

e) ludność rodzima czyli polscy mieszkańcy Ustrzyk Dolnych, ci którzy tu mieszkali przed repatriacją w latach 1945-1946, wysunęła postulaty: umożliwienia im powrotu na teren powiatu, zwrot posiadanego mienia o ile nie zostało dotychczas rozdysponowane – lub udzielenie pomocy w drodze nadania innego mienia, albo kredytów na budowę domów, zaprzestania dewastacji i rozbiórki domów głównie przez PGR-y (Państwowe Gospodarstwa Rolne).

Zakończenie w następnym numerze.

Zygmunt Krasowski

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Druga połowa czerwca wymagać będzie od Baranów sporej rozwagi i ostrożności w postępowaniu z partnerem życiowym oraz z otaczającymi ludźmi. Uważaj, bo grunt w układach międzyludzkich nie jest zbyt pewny i bezpieczny. Jeśli postąpisz ostrożnie i zadbasz o słowa unikniesz problemów. Zachowaj czujność, gdyż otacza Cię zazdrość. Owa zazdrość może wypływać z najbliższego otoczenia - rodziny, przyjaciół, znajomych z pracy lub po prostu nieczysto grającej konkurencji. Uważaj zatem na to co mówisz i pilnie nasłuchuj wiadomości docierających z zewnątrz.

BYK (21.04. – 20.05.) Uważaj na ludzi, mogą przysporzyć Ci zmartwień, zwłaszcza osoby z najbliższego otoczenia,. którym ufasz najbardziej. Jedni Cię zawiodą, inni pomogą, takie jest życie i nic na to nie poradzisz. Nic nie jest wieczne i nic nie może wiecznie trwać. Nie możesz wszystkich podejrzewać o złe intencje, bo możesz się znaleźć w pustce emocjonalnej. Zmobilizuj się do zdecydowanej i konsekwentnej walki. Nie będzie łatwo, jednak kiedy osiągniesz upragnione cele, odczujesz dumę ze swego postępowania. Poświęć więcej czasu sobie, odpocznij, zrelaksuj się, poleniuchuj - na pewno poczujesz się lepiej.

BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) W drugiej połowie czerwca Bliźnięta będą tryskać energią. To dobry moment, by sprawdzić swoje umiejętności i czerpać z nich korzyści. Pamiętaj jednak, że nikt nie jest doskonały. Dotyczy to zarówno Ciebie jak i ludzi z którymi pracujesz. Jeśli masz samodzielne stanowisko pracy, wszystkiego będziesz musiał dopilnować osobiście. Trzymaj rękę na pulsie! W przeciwnym razie ktoś może coś zawalić, zaniedbać, co w efekcie odbije się na Tobie rykoszetem. Zwolnij trochę tempo i skup się na tym, co w życiu najważniejsze, otwórz się na nowe doznania. Pora odciąć się od tego, co Ci przeszkadza.

RAK (22.06. – 22.07.) Zbliża się czas dobrej passy i pomyślnego splotu sytuacji. Trudności rozwiążą się samoistnie i bardzo harmonijnie, nie będziesz musiał wkładać w to zbyt wiele wysiłku. Otwórz się na nowe, całkiem nieoczekiwane możliwości, poddaj się wyobraźni, uwierz, że najlepsze dopiero przed Tobą. Mocą podświadomości, wiarą i nadzieją, sprowadzisz w obszar swojego życia całkiem niezwykłe i nieoczekiwane zdarzenia. Dobry czas na nową miłości lub rozpalenie namiętności w obecnym związku. W sprawach zawodowych nadrobisz zaległości i zrealizujesz ambitne plany, zdobywając uznanie przełożonych.

LEW (23.07. – 22.08.) Druga połowa czerwca zaowocuje pozytywnymi energiami i da Lwom radość i spełnienie. Na płaszczyźnie uczuć zapanuje zgoda i harmonia. W pracy zostaniesz zauważony i doceniony. To dobry czas na zbieranie plonów z pracy, którą wykonałeś w czasie zimowym i wiosennym. Nadejdzie pora rozliczenia, bilansu, dodania sum do Twojego konta. Pomyślny okres na większe zakupy. Policz na co Cię stać i nie czekaj. Jeśli jesteś znużony i zmęczony pracą, to świetny moment na zaplanowanie urlopu i wyjazd na wymarzony odpoczynek. Pamiętaj, że tylko naprawdę zaangażowani znajdują rozwiązania!

PANNA (23.08. – 22.09.) Możliwe, że początek lata zapamiętasz na długo, gdyż okaże się on czasem odrodzenia, transformacji i wzrostu sił życiowych. Będziesz radosny i szczęśliwy, nie poddasz się smutkowi i melancholii oraz nie zamkniesz się w trudach i znojach minionego czasu. To dobra pora dla aktywnych, zdecydowanych Panien, które zamiast zagłębiać się w świat transcendencji, zachcą korzystać z życia. Będziesz w ciągłym ruchu i życiowym biegu. Możliwa zmiana miejsca zamieszkania, podróże służbowe lub wypady na krótki wypoczynek. Rozważ ostrożnie nietypową propozycję, by później nie żałować i nie płakać.

WAGA (23.09. – 22.10.) Końcówka czerwca postawi przed Wagami trudne wyzwania, którym jednak uda się podołać. Może to wymagać podjęcia życiowych decyzji. Na pewno nie będzie łatwo, gdyż trzeba będzie zdecydować o wyjeździe do pracy lub zmianie dotychczasowej na inną. Możesz mieć spore wątpliwości i dylematy, czy zrobić krok do przodu, czy jeszcze raz do tyłu? Pamiętaj jednak, że złoty środek nie istnieje. Zawsze jest coś kosztem czegoś. Nie załamuj się i działaj w swoim tempie. Na wyniki trzeba będzie poczekać. Niektóre sprawy wymagają nowatorskiego podejścia lub spojrzenia nań z dystansu.

SKORPION (23.10. – 21.11.) Skorpiony będą mogły liczyć na pomoc wiernych i przyjaznych ludzi. Dawne znajomości, układy, koneksje okażą się bardzo przydatne i dzięki nim zyskasz dobry grunt dla swoich spraw zawodowych. Niewykluczony awans lub przeniesienie na lepiej płatne stanowisko. Możliwy niewielki bonus zasilający Twoje finanse. Twoja praca zostanie doceniona, zyskasz szacunek i uznanie. Zatęsknisz za wyjątkowymi przeżyciami, zechcesz się rozwijać i doskonalić. Jeśli czekają Cię ważne egzaminy lub zaliczenia kursów, bierz się ostro do pracy, bo czarujący uśmiech może nie wystarczyć do ich zdania.

STRZELEC (22.11.- 22.12.) Najbliższy czas może zamanifestować się niezbyt jasno sprecyzowanymi umowami lub obietnicami. Rozważnie postępuj ze swoimi finansami i nie pozwól sobie na wejście w orbitę nieczystych lub skazanych na niepowodzenie interesów. Unikniesz problemu, jeśli działać będziesz czystymi metodami i odstąpisz od chodzenia bocznymi drogami. Uczciwość, sprawiedliwość, dobroć - niechaj będą Twoim mottem życiowym. Miłość będzie źródłem ciekawych wydarzeń i pięknych doznań. Nieporozumienia i za chwilę gorące przeprosiny, ostre spięcia i namiętna zgoda - kalejdoskop uczuć...

KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Koziorożce będą musiały dokonać wielu wyborów. Przyszedł czas, aby rozwiązać pewne stare i nie przynoszące satysfakcji układy. Nie bój się zmian, zawsze trudno podjąć nowe decyzje, ale będą to dobre i słuszne dla Ciebie przedsięwzięcia. Świat powinien Cię zaskoczyć miłymi niespodziankami, które zaistnieją przez pozytywne zbiegi okoliczności. Niewykluczone, że otrzymasz propozycje odnośnie spraw uczuciowych i zawodowych. Być może dokonywanie tych wyborów okaże się trudne i deprymujące, niemniej jednak nieuniknione. Sprawiedliwość zwycięża, ale czasem... trzeba jej pomóc!

WODNIK (21.01. – 18.02.) Najbliższy czas przyniesie Wodnikom pozytywne rozwiązania. To dobry moment na załatwienie zaległych spraw urzędowych. Możesz doświadczyć dobroci i sprawiedliwości od osób, które wcześniej uważałeś za mało życzliwe. Ważne będzie uzyskanie wewnętrznej równowagi i komfortu psychicznego. Jeśli wcześniej przeżywałeś dylematy i rozchwianie wewnętrzne, to teraz powinno być znacznie lepiej. To co dotąd trwało w zawieszeniu, teraz ma możliwość całkowitego ruszenia do przodu. Dobry czas na miłość lub flirt. Zachowaj jednak zdrowy rozsądek, bo serce nie zawsze bywa dobrym doradcą.

RYBY (19.02. – 20.03.) Zapowiada się stosunkowo dobry czas. Początek lata wprowadzi w Twoje życie sporo energii i magii. Poprawi się znacznie Twoje samopoczucie, co zamanifestuje się w znalezieniu wewnętrznej szczęśliwości i akceptacji życia. Nie stroń od ludzi, spotykaj się z przyjaciółmi i znajomymi - będziesz duszą towarzystwa! W sprawach zawodowych możliwy awans lub podwyżka. Wskazany bilans portfela, przy dobrym rozplanowaniu debet Ci nie grozi. Zaangażuj się bardziej w życie rodzinne i domowe, bo najbliżsi mogą poczuć się zaniedbani i odsunięci na dalszy plan. Podziel się szczęściem z innymi.

KRZYŻÓWKA

KUPON 578

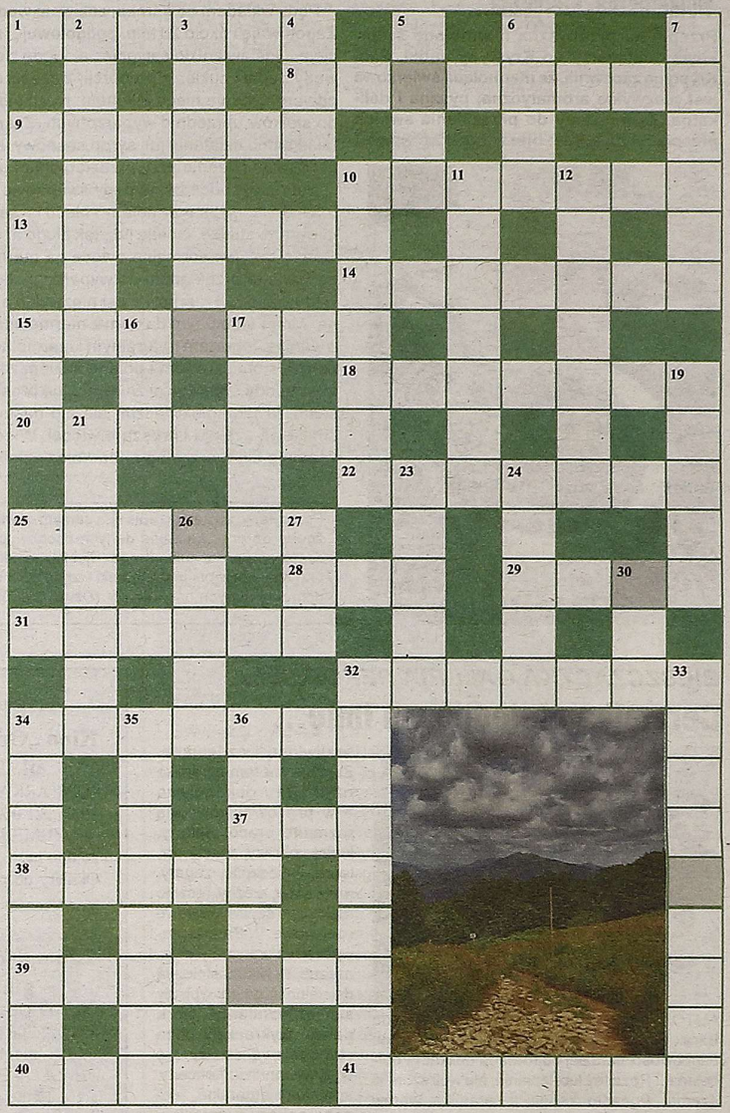

POZIOMO:

1) wieś w gminie Ustrzyki Dolne; 8) w wierszu Tuwima: z pieca spadło; 9) ustrzelenie dwóch sztuk zwierzyny dwoma kolejnymi, bezpośrednimi strzałami przez jednego myśliwego; 10) wieś w gminie Cisna lub Zagórz; 13) najwyższy szczyt polskich Bieszczadów (1346 m n.p.m.); 14) rzeka przepływająca przez Cisną, Majdan i Żubracze; 15) forma rytmu polegająca na przesunięciu akcentu z części mocnej taktu na słabą; 18) trójkołowy pojazd dla malucha; 20) wieś w gminie Solina; 22) w mitologii greckiej: muza, opiekunka poezji epickiej; 25) jaszczurka z rodziny legwanów; 28) ptak drapieżny z rodziny orłów; 29) jednostka organizacyjna w Sądzie Najwyższym; 31) bieszczadzki szczyt (968 m n.p.m.) w Paśmie Łopiennika i Durnej; 32) wieś w gminie Olszanica; 34) Bohdan ... - autor powieści „Pokolenie"; 37) Amerykańska Agencja Wywiadowcza; 38) Indianie Ameryki Środkowej; 39) minerał występujący w skałach metamorficznych; 40) niskie, szerokie naczynie bez uchwytów, bogato zdobione do picia szlachetnych napojów; 41) bieszczadzki szczyt (840 m n.p.m.) u jego podnóża znajduje się schronisko PTTK.

PIONOWO:

2) w wierszu Tuwima: zguba pana Hilarego; 3) zbiór zasuszonych i opisanych roślin; 4) jednostka elektryczna odnosząca się do mocy elektrycznej czynnej; 5) wystawne przyjęcie lub grecki ser; 6) pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 72; 7) wieś w gminie Czarna; 10) siatka wędkarska do podchwytywania złowionych ryb; 11) postać historyczna z dramatu Wyspiańskiego „Noc listopadowa"; 12) Louis ... - laureat Nagrody Nobla z 1998 r. z medycyny; 15) z ziemniakami stanowi farsz pierogów ruskich; 16) tygodnik dla kobiet; 17) silny i gwałtowny wicher połączony z burzą; 19) zacisk umożliwiający podłączenie kabli zasilających do akumulatora; 21) mityczny właściciel bardzo zaniedbanych stajni; 23) miasto we Włoszech, stolica regionu Valle; 24) Krzysztof ... - prowokował „Awanturę o kasę" na antenie Polsatu; 26) bylina o mięsistych liściach z kolcami, wspomniana w wierszu „Testament mój" Słowackiego; 27) piękna Cyganka z powieści Kraszewskiego „Chata za wsią"; 30) marka niemieckiego samochodu; 32) wieś w gminie Solina; 33) opracowanie utworu muzycznego na inny niż przewidziano w oryginale; 34) wieś w gminie Baligród; 35) imię nestorki serialowego rodu Złotopolskich; 36) potrawa z drobnych klusek gotowanych na mleku.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 2 tygodni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB".

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 578 jest „Gazeta Bieszczadzka".

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 578 zostaną opublikowane w „GB" nr 13 (596).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 576 otrzymuje **Stanisław Matuszewski** z Łobozewa Górnego.

Hasło krzyżówki nr 577 brzmiało: **„Huczwice"**

Bieszczadzkie smaki

Marmolada świerkowa – wybuchowa, wulkaniczna, eteryczna...

Przepis na przepyszną marmoladę świerkową dostaliśmy od Krystyny Judki. Pani Krystyna zapewnia, że marmolada świerkowa jest niezwykle aromatyczna, pyszna i delikatna. Zapraszamy do przesyłania swoich przepisów na adres: bieszczadzka@wp.pl

Fot. K. Judka

składniki:
- młode pędy świerkowe (cały garnek),
- woda,
- cukier,

Pędy wkładam do garnka, zalewam wodą tylko tyle, żeby je przykryło. Zagotowuję i około 20 min. podgotowuję, na wolnym ogniu pod przykryciem. Odstawiam do ostygnięcia. Wodę zlewam, ale jej nie wylewam! Do wody dodaję cukier w proporcji: 2 części cukru i 1 część miodu na 1 litr odwaru. Dodaję nieco alkoholu: rumu albo ginu. Mieszam, przelewam do słoików uprzednio wyparzonych. Zakręcam i już. Jest pyszny i ma takie samo działanie jak syrop sosnowy, który można zażywać łyżkami kilka razy dziennie przy przeziębieniu i grypie.

Natomiast odcedzone pędy świerkowe blenderuję, dodaję cukru ok. 0,3 – 0,5kg na litr marmolady i nieco kwasku cytrynowego. Zagotowuję, mieszam, studzę. Gotuję itd., tak długo aż uzyskam gęstość marmolady. Gotuję tak, jak normalne owoce na marmoladę. Kiedy już gęstość mi odpowiada przekładam do wyparzonych słoików i pasteryzuję.

Marmolada świerkowa jest niezwykle aromatyczna, pyszna i delikatna. Moim ulubionym daniem z marmoladą są naleśniki żytnio-owsiane z wanilią, jogurtem naturalnym i marmoladą świerkową, posypane prażonym słonecznikiem i polane sokiem ze stokrotki. Smak tak podanej marmolady świerkowej zniewala, po prostu powala na „pysk" (przepraszam za ten kolokwializm, ale nie nasuwa mi się nic innego). Kubki smakowe szaleją i proszą o więcej. Więcej przepisów Krystyny Judki znajduje się na jej blogu http://niezlezlolkobieszczad.blogspot.com

Przesyłając do nas przepis tym samym oświadczają Państwo, że wyrażają zgodę na przetwarzanie danych osobowych na potrzeby Gazety Bieszczadzkiej kącika kulinarnego „Bieszczadzkie Smaki" oraz oświadczają, że przysłany przepis jest autorski - zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych. (Dz. U. z 2002 r. nr 101, poz.926 ze zm.)"

BIESZCZADZKA GALERIA RĘKODZIEŁA

Ceramika niejedno ma imię...

AUTOR: Krzysztof i Róża Franczak Galeria Barak w Czarnej. Krzysztof lubi lepienie; jego osobowości bardziej odpowiada delikatna porcelana... Róża też lubi lepienie, ale woli szorstki szamot. Ponadto maluje, a ceramika, wbrew pozorom, daje ogromne możliwości malarskie. Technika zdobienia wszkliwnego, którą się posługuje Róża, daje nie tylko efekty artystyczne, ale gwarantuje wysoką wytrzymałość na ścieranie (wyroby można myć nawet w zmywarkach) oraz bezpieczeństwo użytkowania (wyroby dopuszczone do kontaktu z żywnością). W Baraku nie prowadzą seryjnej produkcji; każdy wyrób jest indywidualny, robiony na specjalne zamówienie, dla konkretnej osoby. Wszystkie prace są wykonywane ręcznie, ręcznie szkliwione i ozdabiane. Zajmują się tam ceramiką użytkową i dekoracyjną – w pracowni powstają rozmaite prace: dekory, lustra, obrazy, patery, talerze, świeczniki, zegary, misy, kafle, rzeźby, ręcznie malowane serwisy kawowe i obiadowe. W Baraku prowadzą też warsztaty ceramiczne. W kilkunastoletnią działalność galerii wpisały się już działania, które daleko wykraczały poza standardową działalność wystawienniczą: koncerty, spotkania autorskie, plenery, pokazy i warsztaty rękodzieła.

Więcej prac Róży i Krzysztofa Franczaków można znaleźć w Galerii Barak w Czarnej oraz na stronie internetowej www.barak.art.pl

Zapraszamy do przysyłania swoich prac na adres: bieszczadzka@wp.pl

REPERTUAR KIN

Kino „Orzeł" Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31

- UPS! ARKA ODPŁYNĘŁA – 3D - 19.06., 20.06., 21.06. – godz. 17.00 – bilet 16 zł.
- ROZUMIEMY SIĘ BEZ SŁÓW – 19.06., 20.06., 21.06. – godz. 19.00 – bilet 14 zł.

Okulary do projekcji 3 D – 4 zł (okulary na własność)

Kino „Końkret" Zatwarnica, gmina Lutowiska

- KINO OBJAZDOWE - 19.06. - godz. 20.00, 21.06 - godz. 19.00, 27.06. - godz. - 18.30 - bilet 10 zł.
- HASŁO - 20.06. godz. - 20.00 , 27.06. - godz. 17.00, - bilet 10 zł.
- WOLNA SOBOTA – 21.06. - godz. 17.00, 27.06. - godz. 10.00, 28.06. - godz. 17.00 - bilet 10 zł
- SAMBA 26.06., 27.06. - godz. 20, 28.06. - godz. 17.00, 28. 06. - godz. 19.00 - bilet 15 zł

Ze względu na małą ilość miejsc kinowych prosimy o wcześniejszą rezerwację (Jola Jarecka 607 068 094).

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe
Pogotowie - 999
Policja – 997
Straż pożarna – 998
GOPR – 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski
ul. Kopernika 1
tel. 13 460-80-00, 460-80-01
godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.
Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00.
Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe
ul. Bełska 22,
tel. 13 471-10-80
godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Wyzwolenia 7
tel. 13 461-18-68
godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do15.00.

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne
od 15 czerwca do 22 czerwca – apteka „Pod Orlikiem" Rynek 20
od 22 czerwca do 29 czerwca – apteka „Pod Orlikiem" Dworcowa 2
od 29 czerwca do 6 lipca - apteka „Mediq" Rynek 3

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury
ul. 29 Listopada 31,
tel. 13 461-13-22
czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego
ul. Bełska 7
tel. 13 461-10-91
czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi
ul. Fabryczna 12
tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110
czynne: od 10.00 do 18.00.
Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin
ul. Gombrowicza 49
tel. 13 461-45-51
czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1
ul. 29 listopada 19 a
tel. 13 493-94-45
czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna
Czarna Górna 74
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.
tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowiska
Lutowiska 14
tel. 13 461-00-13
godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo powiatowe w Lesku
ul. Rynek 1,
tel. 13 469-71-24
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko
ul. Parkowa 1
tel. 13 469-80-01
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30
burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród
ul. Pl. Wolności 13
tel. 13 468-40-77
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna
Tel. 13 468-63-83
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica
Olszanica 81
tel. 13 461-70-73
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina
Polańczyk, ul. Wiejska 2
tel. 13 469-21-18
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30,

Wieloboiści po igrzyskach

Na stadionie lekkoatletycznym Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach Dolnych rozegrano Powiatowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w 3-boju i 4-boju Lekkoatletycznym. W zawodach będących kwalifikacjami do wojewódzkiego finału wielobojów wzięło udział wielu lekkoatletów z powiatu bieszczadzkiego.

Fot. UM Ustrzyki Dolne

W trójboju na który składał się bieg na 60 m. skok w dal i rzut piłeczką palantową wystartowali uczniowie klas IV i młodsi. W najważniejszej klasyfikacji drużynowej zwycięstwo i awans do zawodów wojewódzkich przypadło chłopcom z ZSP 2 NSS Ustrzyki Dolne, zaś wśród dziewcząt zwyciężyły uczennice z ZSP nr 1 Ustrzyki Dolne.

Zwycięska drużyna chłopców uzyskała 340 punktów i złożyły się na nią wyniki: Macieja Pereśluchy – 98 pkt., Nikodema Gwoździa – 90 pkt., Kamila Zabłockiego – 78 pkt., Jarosława Ozgi – 74 punkty.

Indywidualnie najlepsi w biegu na 60 m byli Nikodem Gwóźdź i Kamil Zabłocki, którzy pokonali ten dystans w 9,2 s. Skok w dal zakończył się zwycięstwem ex aequo z wynikiem 3,9 m Macieja Pereśluchy i Kamila Zabłockiego. Rzut piłeczką palantową z wynikiem 37,5 m wygrał Jarosław Ozga.

Dziewczęta z ustrzyckiej „jedynki" zdobyły 519 punktów. Wkład w zwycięstwo miały: Weronika Kobzdej – 165 pkt., Kinga Bujak – 122 pkt., Oliwia Chrapkiewicz – 121 pkt., Julia Kocik – 111 pkt.

W biegu na 60 m najlepszą okazała się Kinga Zabłocka uzyskując wynik 9,4 s. Skok w dal wygrała Weronika Kobzdej z wynikiem 4,25 m, która to okazała się również najlepszą w rzucie piłeczką palantową – 28,5 m.

W czwórboju rywalizowali uczniowie klas V i VI. Oprócz dyscyplin trójbojowych musieli dodatkowo pokonać dystans 1 km. Najlepszymi czwórboistkami po bardzo zaciętej walce zostały lekkoatletki ze Szkoły Podstawowej w Lutowiskach zdobywając 1080 pkt. i wyprzedzając drużyny z ZSP 2 NSS Ustrzyki Dolne – 1039 pkt. i ZSP 1 Ustrzyki Dolne – 1034 punkty. W zasadzie każde kilka sekund w biegu, kilkanaście centymetrów w skoku lub kilka metrów w rzucie piłeczką mogło zdecydować o zupełnie innej klasyfikacji.

W drużynie z Lutowisk wystartowały: Joanna Gudz – 262 pkt., Kaludia Gudz – 240 pkt, Wiktoria Obrochta – 234 kpt., Karolina Mazur – 221 pkt. Bieg na 60 merów wygrała z wynikiem 8,4 s. Joanna Gudz. 4,25 m w skoku w dal okazał się najlepszym wynikiem uzyskanym przez Weronikę Kobzdej. Rzut piłeczką zdominowała Klaudia Gudz uzyskując odległość 40 metrów i wyprzedzając o osiem metrów kolejną zawodniczkę. Natomiast w biegu na 600 m zwyciężyła Renata Prędki.

W rywalizacji chłopców nie było już tak zaciętej rywalizacji jak wśród dziewcząt. Tutaj zawody zdominowali uczniowie z ZSP 2 NSS z Ustrzyk Dolnych zdobywając 1053 punkty. Kolejne szkoły uzyskały ZSP 1 Ustrzyki – 810 pkt., SP Lutowiska – 699 pkt. i SP Czarna – 622 pkt.

Dla zwycięskiej drużyny punktowali: Nikodem Słysz – 234 pkt., Dawid Cukierda – 224 pkt., Przemysław Liniewski – 220 pkt., Łukasz Lachowski – 196 pkt., Bruno Fudała 179 pkt.

Bieg na 60 metrów wygrał Nikodem Słysz z wynikiem 8,2 s. Skok w dal zakończył się zwycięstwem Denisa Armaty z wynikiem 4,57 m. W rzucie piłeczka palantową najlepszy okazał się Dawid Cukierda osiągając równe 50 metrów. Bieg na 1000 m z czasem 3.29.00 wygrał Łukasz Lachowski.

Zwycięskie drużyny będą reprezentowały powiat bieszczadzki na zawodach wojewódzkich.

/ela/

VII Spartakiada Przedszkolaków

Nie wynik najważniejszy

Już po raz siódmy do sportowej rywalizacji stanęły ustrzyckie przedszkolaki. W hali sportowej ZSP 1 20 maja rywalizowało kilkadziesiąt dzieci z siedmiu placówek wychowania przedszkolnego.

Sportowa rywalizacja miała niezwykle zacięty charakter, a najmłodsi sportowcy ambitnie podchodzili do swoich zadań, przeżywając bardzo swoje sukcesy jak i porażki. W przypadku tych zawodów jednak nie wynik sportowy był najważniejszy. Udział w spartakiadzie to przede wszystkim element wychowania, który ma utrwalać naturalną jeszcze w tym wieku potrzebę ruchu i aktywność fizyczną, a także krzewić ideę prawdziwej i szlachetnej rywalizacji.

Oprawa spartakiady nawiązywała do elementów idei olimpijskiej. Było więc wniesienie flagi z pięcioma kółkami, wysłuchanie olimpijskiego hymnu oraz prezentacja drużyn. W części artystycznej dla uczestników spartakiady zatańczyły swoje układy taneczne cheerleaderki „Shake Dance" pod kierownictwem Katarzyny Józefek. Natomiast funkcjonariusze policji przeprowadzili zajęcia podczas, których uczyli i przypominali zasady bezpiecznego zachowania się na drodze i poza nią.

Sześć konkurencji, w których wystartowali uczestnicy spartakiady miało zabawowo-sportowy charakter. Podczas rywalizacji przedszkolaki musiały wykazać się skocznością, gibkością oraz szybkością.

W sztafecie z toczeniem piłki pierwsze miejsce zajęły przedszkolaki z SP Ustjanowa Górna. W konkurencji strzałów na bramkę i rzutów do celu najlepsi okazali się przedstawiciele ZSP 3 Ropienka. W skokach zwyciężyli zawodnicy z ZSP 3 Ropienka, którzy wygrali również wyścig kangurów. Dwie ostatnie konkurencje tor i bieg rozgrywany pod płotkami wygrały przedszkolaki z Ustjanowej Górnej.

W klasyfikacji zespołowej po wszystkich konkurencjach pierwsze miejsce przypadło ZSP nr 3 z Ropienki, drugie SP Ustjanowa Górna a trzecie ZSP2 NSS Ustrzyki Dolne. Najlepsze drużyny wystąpiły w składach:

ZSP 3 Ropienka: Patrycja **Starego**, Malwina Jasiewicz, Miłosz Brelik, Adam Giruś, Wojciech Demko, Daniel Nowak, Kamila Kurzeja, Kacper Budacz.

SP Ustjanowa: Michał Adamczyk, Bronisław Sokół-Zejcher, Adrian Kuliga, Wiktor Rymarowicz, Natalia Kuziora, Arkadiusz Makowski, Handermander

ZSP 2 NSS Ustrzyki: Zuzanna Midura, Blanka Kochanowicz, Julia Kuś, Eryk Krupa, Jan Walasek, Dawid Tomkiewicz, Miłosz Korczak, Szymon Cholewa.

/ela/

Tour de Polonge na pętli bieszczadzkiej?

Wygląda na to, że marzenia kibiców kolarstwa się spełnią. W 2016 roku wyścig Tour de Pologne prawdopodobnie wjedzie w Bieszczady. Taką informację podczas wyścigu Skandia Maraton Lang Team przekazał dyrektor TdP Czesław Lang.

Czesław Lang tą radosną dla Bieszczadów informację ogłosił w towarzystwie marszałka województwa Podkarpackiego Władysława Ortyla, oraz wiceprezydenta Rzeszowa Stanisława Sienko, którzy od lat wspierają podkarpacki odcinek wyścigu. Choć szczegółów na razie nie znamy, to wiadomo, że start znalazłby się w jednym z miast w naszym województwie, a kolarze przejechaliby po fragmencie wielkiej pętli bieszczadzkiej i finiszowali w Rzeszowie.

- Szczegóły dopiero ustalimy, zobaczymy jak to wyjdzie kilometrowo. Na pewno chcemy wyjechać na pętlę bieszczadzką, która jest piękna i bardzo ciekawa kolarsko – mówił Czesław Lang. - Tour de Pologne to nie tylko emocje sportowe, ale też promocja Polski i takie zakątki Podkarpacia warto pokazać światu.

Finisz bieszczadzkiego etapu na pewno odbędzie się w Rzeszowie. Wiceprezydent miasta Stanisław Sienko powiedział, że meta znajdzie się na ul. Cieplińskiego.

- Jest to szeroka jezdnia, która sprawdziła się już w poprzednich latach. Cieszymy się, że Tour de Pologne wróci do naszego miasta, zawsze z przyjemnością współpracujemy z Czesławem Langiem i jego ludźmi – powiedział wiceprezydent Sienko.

paba

Głosujcie na Ewelinę

Ruszyła trzecia edycja plebiscytu „Polacy z Werwą", ogłoszonego przez PKN Orlen. W wyniku trójstopniowych kwalifikacji zostaną wyłonieni laureaci w siedmiu kategoriach. Wśród nich będzie również wybierany sportowiec. Po pierwszej turze kwalifikacji do trójki nominowanych sportowców została zakwalifikowana Ewelina Marcisz, narciarka MKS Halicz Ustrzyki Dolne.

Fot. www.polacyzwerwa.pl

Zwycięzcy wyłaniani są w trzystopniowym głosowaniu. W pierwszym etapie członkowie zespołów jurorskich wskazali po trzech kandydatów w każdej kategorii. W kategorii sportowej jury pod przewodnictwem Tomasza Majewskiego – dwukrotnego złotego medalisty olimpijskiego, w skład którego wchodzili znani sportowi dziennikarze – Włodzimierz Szaranowicz, Robert Błoński, Mirosław Żukowski i Stefan Szczepek do drugiego etapu nominowali trójkę sportowców. Michała Szybę – brązowego medalistę mistrzostw świata w piłce ręcznej, Adama Kszczota – czołowego na świecie biegacza na dystansie 800 m oraz Ewelinę Marcisz z Korczyny reprezentującą MKS Halicz Ustrzyki Dolne.

Od 26 maja do 6 września trwa drugi etap eliminacji. Wszyscy Polacy mogą głosować na swoich faworytów i w ten sposób wybrać finalistów plebiscytu - po dwóch w każdej z siedmiu kategorii. Głosowanie odbywa się poprzez stronę internetową www.polacyzwerwa.pl, a od sierpnia 2015 r. także poprzez www.vitay.pl i na stacjach paliwowych PKN ORLEN. W tym etapie zostaje wyłonionych ostatecznie dwóch nominowanych w każdej kategorii.

W trzecim - finałowym etapie, spośród dwóch nominowanych wyłonionych w poprzedniej rundzie, to ponownie jurorzy wybiorą jednego laureata w każdej z siedmiu kategorii. Wszystkich zwycięzców poznajemy podczas uroczystej Gali „Polacy z werwą", podczas której odbiorą pamiątkowe statuetki oraz czeki na 50 tys. zł.

Laureatami w kategorii sportowej w poprzednich edycjach zostali w 2013 roku tenisista Jerzy Janowicz, a rok później panczenista Zbigniew Bródka.

/Ela/

Ewelina Marcisz

„Tego talentu nie wolno zmarnować" – mówi o niej Justyna Kowalczyk. Marcisz jest typem wojownika, który walczy do końca i pokonuje swoje słabości, by wznieść się na szczyt swych możliwości. Zarówno indywidualnie, jak i z drużyną.

Otwarcie przyznaje, że był okres, kiedy cierpiała z powodu kontuzji i przestała wierzyć w swoje możliwości. Na szczęście po sukcesach wstąpił w nią nowy duch. Teraz oczekuje więcej od siebie. Czuje, że może osiągnąć jeszcze bardzo wiele w biegach narciarskich. Tak naprawdę jest dopiero na początku tej drogi. Ma pewne cele, które są też jej marzeniami. Wierzy, że coraz częściej będzie uciekać, a nie gonić. Przed biegaczką z Ustrzyk Dolnych rysuje się piękna sportowa przyszłość. Na Mistrzostwach Świata w Falun była ważnym ogniwem sztafety i choć zmagała się z ogromnym bólem, pokonała dystans na 5 km łyżwą i Polki zajęły doskonałe, piąte miejsce. Indywidualnie zajęła 25 lokatę w sprincie techniką klasyczną.

Marcisz to uparta i wytrwała zawodniczka. Pracowita i solidna. Jej kariera rozwija się stabilnie. Z zawodów na zawody podnosi poziom i zajmuje coraz wyższe lokaty. Po raz pierwszy na arenie międzynarodowej pojawiła się 30 grudnia 2007 r. podczas zawodów Pucharu Kontynentalnego w Zakopanem. Zajęła wtedy 21. miejsce w sprincie techniką dowolną.

W 2009 r. wystartowała na Zimowym Europejskim Festiwalu Młodzieży w Szczyrku, gdzie była między innymi dziesiąta w tej samej konkurencji. W 2010 r. wystąpiła na Mistrzostwach Świata Juniorów w Hinterzarten. Jej najlepszym indywidualnym wynikiem było tam piętnaste miejsce w biegu łączonym na 10 km oraz jedenaste miejsce w sztafecie. Rok później, podczas Mistrzostw Świata Juniorów w Otepää w biegu łączonym na 10 km była piąta, a w biegu na 5 km techniką dowolną zajęła 17. pozycję. W 2011 roku zadebiutowała na dużej seniorskiej imprezie startując na Mistrzostwach Świata w Oslo. Wspólnie z Justyną Kowalczyk, Pauliną Maciuszek i Agnieszką Szymańczak zajęła tam ósme miejsce w sztafecie, a indywidualnie zajęła 47. miejsce w sprincie stylem dowolnym oraz 54. miejsce w biegu na 10 km klasykiem. W Pucharze Świata zadebiutowała 20 listopada 2010 r. w Gällivare, gdzie zajęła 79. miejsce w biegu na 10 km stylem dowolnym. Niedawno wywalczyła srebrny i brązowy medal uniwersjady w Strbskim Plesie.

Rzeźnicki Festiwal Biegowy

Nie poprawili rekordu Rzeźnika, ale ustanowili inny

Grzegorz Uramek z Oborników Śląskich potrzebował 20 godzin czasu, aby pokonać trasę Rzeźnika Ultra rozgrywaną na dystansie 140 km. Co prawda w Biegu Rzeźnika nie udało się poprawić ubiegłorocznego i oficjalnego rekordu prawie 80-kilometrowej trasy z Komańczy do Ustrzyk Górnych, który wynosił 7:54:04, należącego do Kuby Wiśniewskiego i Przemysława Sobczyka, to jednak ustanowiono inny rekord. Po raz pierwszy w historii Biegu Rzeźnika zdarzyło się, że ten wyczerpujący ultramaraton wygrała para damsko-męska: Magdalena Łączak i Paweł Dybek z Salomon Suunto Team w czasie 8:22:56, ustanawiając tym samym nowy rekord w tej kategorii. Swoisty rekord ustanowiła także Marta Barcewicz, która pobiegła we wszystkich zorganizowanych biegach. Podczas zawodów Bieszczady miały swój miły akcent, bo w Biegu Rzeźnika Ultra Piotr Jastrząb z Leska wywalczył wysoką 5 pozycję, a Ignacy Domiszewski z Ustrzyk Dolnych triumfował w Biegu Rzeźnika na Raty.

Fot. J. Błasik-Wielgus

W rozgrywanym w ciągu tygodnia Rzeźnickim Festiwalu Biegowym, 30.05-6.06, wzięło udział ponad 3 tys. zawodników, którzy wystartowali w 4 większych biegach z Rzeźnickiej Rodziny: w Biegu Rzeźnika Ultra, Rzeźniku na Raty, Biegu Rzeźnika i Rzeźniczku.

Start do Rzeźnika Ultra odbył się w sobotę, 30.05., o godz. 22:00 ze stadionu Orlika w Cisnej. Po dokładnym odmierzeniu okazało się, że trasa liczy nie 135 km, jak podano na początku, lecz 140 km. Suma przewyższeń wyniosła 6300 m. Do biegu było zgłoszonych 287 zawodników, wystartowało 248. Pierwszy, 50-kilometrowy odcinek, zawodnicy pokonywali w dużej części nocą. - Pierwszy punkt kontrolny w Wołosatem był jednocześnie przepakiem, gdzie zawodnicy mogli wymienić swój ekwipunek - powiedział Mirosław Bieniecki ze Stowarzyszenia OTK Rzeźnik, dyrektor Biegu. - Tutaj, z rywalizacji odpadło około 20 procent spośród 248 startujących. Na drugim punkcie kontrolnym, zlokalizowanym na 80 kilometrze w Schronisku Koliba, rywalizację zakończyło kolejne 60 osób, a na 88 kilometrze 20 osób, co spowodowało, że do magicznej granicy 100 km dotarła niespełna połowa biegaczy. Bieg na pełnym dystansie ukończyło jedynie 17 osób, w tym jedna kobieta. Zawodnicy mieli możliwość zakończenia biegu na wcześniejszych punktach kontrolnych i nie byli przez to dyskwalifikowani.

Najlepszym długodystansowcem okazał się Grzegorz Uramek z Obornik Śląskich, który pokonał trasę w czasie 20:01:47. Drugi przybiegł na metę Paweł Pakuła z Wisznic, a trzeci był Piotr Sawicki z Warszawy, którzy wbiegli razem na metę uzyskując czas 20:45:01. Wśród kobiet, jako jedyna, najszybciej pokonała trasę Anna Arseniuk z Górska w czasie 23:52:50. Najlepszym wśród bieszczadzkich biegaczy był Piotr Jastrząb z Leska, który zajął 5 lokatę (22:07:20).

Przez trzy dni, od poniedziałku do środy (1-3.06.), we wczesnych godzinach rannych, zmagali się zawodnicy podczas Biegu Rzeźnika na Raty (trasa klasycznego Biegu Rzeźnika, jednak ze zmienioną kolejnością i kierunkiem niektórych fragmentów trasy). W biegu wystartowało 56 biegaczy, a ukończyło 49 z nich. W pierwszym etapie, liczącym 33 km z Komańczy do Cisnej, zwyciężył Ignacy Domiszewski z Ustrzyk Dolnych z czasem 2:52:29, przed Jackiem Gardenerem z Warszawy (2:59:41) i Pawłem Jakubczykiem z Kielc (3:06:46). Na drugim etapie z Ustrzyk Górnych do Kalnicy (22 km) powtórzyła się taka sama kolejność zawodników, jak w pierwszym etapie (I.Domiszewski - 2:39:45, J.Gardener - 2:48:32, P.Jakubczyk - 2:49:44). Trzeci etap z Kalnicy-Smereka do Cisnej (21 km) należał ponownie do I. Domiszewskiego, który z czasem 1:50:09, sięgnął po swoistego hat-tricka, zwyciężając tym samym trzyetapówkę (sumaryczny czas to 7:22:23). Za nim, w zmienionej kolejności w stosunku do dwóch pierwszych etapów, na metę dobiegli Andrzej Ciosmak z Bratkowic (2:02:03) i Jacek Gardener (2:02:13). Wśród kobiet najszybciej pobiegła Sylwia Bondara z sumarycznym czasem 9:20.

Zwycięzcami są wszyscy

I wreszcie w piątek, 5.06., skoro świt, bo o godz. 3:00, 694 dwuosobowe drużyny (prawie 1400 osób) wystartowało w XII Biegu Rzeźnika-InterRisk dla Aktywnych. Zawodnicy mieli do pokonania trudną trasę biegnącą czerwonym szlakiem z Komańczy do Ustrzyk Górnych, liczącą ok. 78 km, o przewyższeniu +3235 m podbiegów i -3055 m zbiegów, w limicie czasowym wynoszącym 16 godz. - Dla śmiałków, do pokonania była wersja HardCore, czyli dodatkowe 23 km czerwonym szlakiem przez Halicz do Włosatego - podkreślił jeden z organizatorów biegów Jakub Lengiewicz ze Stowarzyszenia OTK Rzeźnik. - Bieg w wersji podstawowej ukończyło 634 drużyny, czyli ponad 90 procent startujących, co świadczy o relatywnie łatwych warunkach na trasie, mało błota, oraz o dobrym przygotowaniu zawodników. Wersję HardCore ukończyło aż 47 osób.

Według regulaminu, zwycięzcami są wszyscy, którzy ukończyli bieg. Jednak najszybciej trasę Biegu Rzeźnika pokonali Magdalena Łączak i Paweł Dybek z Salomon Suunto Team w czasie 8:22:56. Choć nie udało się im poprawić ubiegłorocznego rekordu trasy, należącego do Kuby Wiśniewskiego i Przemysława Sobczyka, który wynosi 7:54:04, to jednak ustanowili inny swoisty rekord. Po raz pierwszy w historii Biegu Rzeźnika, zwyciężyła para mieszana, damsko-męska i do tego z takim czasem.

Za nimi linię mety przekroczyli Piotr Książkiewicz i Piotr Bętkowski z City Trail Team 1 z czasem 8:43:11 (gdyby nie pomylenie trasy, mogło być lepiej) oraz Tomasz Klisz i Jacek Michulec z The North Face w czasie 8:45:53.

Pierwszą parą wśród kobiet została drużyna w składzie Monika Jakubaszek i Agata Matejczuk z KS Alaska Łódź/Spartez z czasem 11:11:50. Najszybszą parą, która ukończyła bieg w wersji HardCore, byli Kamil Klich i Michał Kołodziejczyk z Ultraspire Polska, którzy wraz z dołączonym do nich Sebastianem Białobrzeskim z Globalrunners zameldowali się w Wołosatem w czasie 12:55:54. W sumie do mety dobiegło 634 pary, czyli 1268 biegaczy, z czego w limicie 16 godz. linię mety przekroczyło 627 drużyn.

Natomiast w sobotę, 5.06., na zakończenie zmagań biegowych, 788 zawodniczek i zawodników wystartowało w Rzeźniczku, czyli Małym Rzeźniku. Start honorowy miał miejsce w Cisnej, natomiast start ostry w Solince o godz. 9:00, gdzie zawodnicy zostali przewiezieni Bieszczadzką Kolejką Leśną trzema składami. Trasa licząca 27 km, choć malownicza, to jednak była też wymagająca ze względu na ukształtowanie terenu, a podejście pod Okrąglik zaraz za punktem kontrolnym na Przełęczy nad Roztokami Górnymi na długo pozostanie w pamięci biegnących.

Jako pierwszy linię mety minął Tomasz Polański z Bydgoszczy z czasem 2:17:45, na drugim miejscu uplasował się Maciej Żyto z Pruszkowa (2:25:52), a na trzecim Zbigniew Lubaszewski z Agustowa (2:27:08). Natomiast wśród kobiet triumfowała Katarzyna Winiarska z Przemyśla z czasem 2:45:22.

Biegu nie ukończyło 6 zawodników, w tym jeden z nich doznał złamania nogi, a drugi z pomocą ratowników GOPR został ściągnięty z trasy i przetransportowany śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala. Ale jak zapewnił Piotr Narloch, prezes InterRisk Towarzystwo Ubezpieczeń (który biegł również w Rzeźniczku), poszkodowanym zostanie wypłacone odszkodowanie. - Ale nie łamcie się na przyszły raz - dodał z uśmiechem na zakończenie XII Biegu Rzeźnika-InterRisk dla Aktywnych w Cisnej.

W tym samym dniu zorganizowano biegi dla dzieci Rzeźniczątko, w których wzięło udział ok. 300 dzieci, co było nie lada wyzwaniem dla organizatorów, którzy przewidzieli limit dla 100 pociech.

Ukończyła wszystkie biegi

Podziw wśród biegaczy wzbudziła Marta Barcewicz z Bisztynka. Dlaczego? Jako jedyna ukończyła wszystkie biegi w ramach Rzeźnickiego Festiwalu Biegowego, zajmując przy tym 3 miejsce wśród kobiet w Biegu Rzeźnika Ultra (zakończyła na 100 km) oraz 2 miejsce wśród kobiet w Rzeźniczku. - Tym samym została pierwszą w historii osobą, która ukończyła tzw. Małego Rzeźnickiego Szlema. Wielki Szlem wymagałby ukończenia pełnego dystansu Ultra oraz Biegu Rzeźnika na dystansie HardCore - wyjaśnia Jakub Lengiewicz.

W sumie we wszystkich biegach wystartowało prawie 3 tys. zawodniczek i zawodników, którzy przebiegli w sumie prawie 100 tys. kilometrów, czyli okrążyliby 2,5-krotnie kulę ziemską. Zawodnikom na trasach wydano ponad 7,5 tysiąca żeli, żelków i batonów Squeezy, prawie 6 tys. litrów wody Kropla Beskidu, 2 tys. litrów Coca-Coli, prawie 8 tys. butelek izotonika Powerade, 2,5 tys. puszek napoju Burn, 1,5 tys. litrów piwa „Rzeźnik" z browaru Ursa Maior w Uhercach. - Rozdysponowano nagrody wartości blisko 100 tys. zł., a były to m.in. zegarki firmy TagHeuer, sportowe zegarki oraz kamerki firmy Garmin, bony towarowe loftsport.pl oraz sklepbiegacza.pl, okulary Goggle, książki z wydawnictwa Galaktyka, chusty Buff, ubrania, gadżety biegowe firmy Newline, Ultraspire, albumy „Pasja Biegania", maści Harrar i Barrar oraz płyty zespołu „Wiewiórka na Drzewie" - wylicza Mirosław Bieniecki. - Dziękujemy za duże zaangażowanie i pomoc Podkarpackiego Urzędu Marszałkowskiego, Nadleśnictwa Cisna, Grupy Bieszczadzkiej GOPR, Straży Granicznej, a także za wsparcie ze strony Urzędu Gminy w Cisnej i Urzędu Gminy w Komańczy oraz Bieszczadzkiego Parku Narodowego - podkreślił dyrektor Biegu.

Podczas trwania wszystkich biegów zespół „Wiewiórka na Drzewie" zagrzewał do rywalizacji sportowej. Na zakończenie kolejnych biegów na scenie zagrały zespoły: „Pogotowie Energetyczne", „Huncfor", „ROOG", „Glass Ballerina" i „Tołhaje".

Rzeźnicki Festiwal Biegowy zorganizowali: Fundacja Bieg Rzeźnika oraz Stowarzyszenie OTK Rzeźnik.

I jeszcze cieszy jedna rzecz. A mianowicie to, że na trasach poszczególnych biegów coraz bardziej widoczni są mieszkańcy - biegacze z Bieszczadów. Bo to są biegi organizowane także z myślą o nich.

Wojciech Domiszewski

Bieganie w Orłach

Już od 34 lat amatorzy biegania pod koniec maja lub na początku czerwca spotykają się w Orłach koło Przemyśla, aby uczestniczyć w biegach przełajowych. Impreza z ogromną tradycją, należy do tych gdzie spotykają się biegacze, startujący w niej od kilkudziesięciu lat, zaczynając jako dzieci, a obecnie startując niekiedy już w kategorii seniorów lub weteranów. W Orłach wystartowało ponad 250 biegaczy, generalnie z Podkarpacia.

O atmosferze zawodów niech świadczy wpis na portalu społecznościowym jednego z uczestników: - Brak wpisowego, rejestracja przed biegiem, brak pomiaru czasu (bieg na miejsca). Nie ma Ukraińców, Kenijczyków (przynajmniej do tej pory), brak medali i innych nagród (chyba że załapiemy się na pudło). Czyli jak za starych dobrych czasów.

Od lat też w imprezie startują zawodnicy ustrzyckiego MKS Halicz. Również w tym roku 30 czerwca w sile szesnastu zawodników i zawodniczek wzięli udział w zawodach. Biegano na dystansach od 50 m (najmłodsi) do 1500 m seniorki i 3000 m seniorzy.

Biegacze z klas I-II rywalizowali na dystansie 400 m. Nasi reprezentanci Izabela Matiasik oraz M. Konik zajęli solidarnie piąte miejsca.

Na 500 metrów biegali uczniowie z klas III-IV. Wśród chłopców nasz jedyny reprezentant Kamil Zabłocki, kolejny już raz okazał się najlepszy w swojej kategorii. Bieg dziewcząt na tym dystansie wygrała Kinga Zabłocka. Kolejne miejsca zajęły Alicja Matiasik, Oliwia Chrapkiewicz i Julia Kocik. Dziewiąta była Kinga Matyja, a czternasta Wiktoria Kuzara.

Dystans 900 m z drugim rezultatem pokonała Urszula Filip, a trzecie i czwarte miejsce zajęły Zuzanna Terlecka i Karolina Matiasik.

Na dystansie 1500 metrów biegały juniorki. Na pudło załapały się dwie nasze reprezentantki. Justyna Augustyn była druga, a Joanna Bielec – trzecia. Bieg kobiet w kategorii open zakończył się zwycięstwem Edyta Bielec, natomiast w kategorii zawodniczek powyżej 45 lat na tym dystansie pierwsze miejsce zajęła Małgorzata Oleksyk.

/ela/

Sukcesy naszych „Rzeźniczątek"

Pierwszy raz w dwunastoletniej historii w ramach Bieszczadzkiego Festiwalu Biegowego w Cisnej rozegrano zawody dla najmłodszych. Biegacze od pierwszej klasy szkoły podstawowej mogli wziąć udział w biegu nazwanym „Rzeźniczątkiem".

Start i meta zlokalizowana była na stadionie Orlika w Cisnej. Wystartowało trzystu zawodników, którzy w zależności od wieku mieli do przebiegnięcia od 500 do 1600 metrów. Chętnych do wzięcia udziału było znacznie więcej niż zakwalifikowanych zawodników.

W biegu na 500 metrów dziewcząt z klas I-III druga na mecie była Alicja Matiasik, czwarta Wiktoria Kuzara, a jedenasta Izabela Matiasik. Bieg chłopców w tej kategorii wygrał Nikodem Gwóźdź, Paweł Kuc był czwarty, a Miłosz Kocik jedenasty.

Bardzo licznie obsadzony był dystans 800 metrów, na którym rywalizowali uczniowie klas IV-VI. Kamil Zabłocki okazał się najlepszy wśród chłopców. Dziewczęta z Halicza zdominowały rywalizację w tej kategorii zajmując pierwszych siedem miejsc w kolejności: Urszula Filip, Kinga Zabłocka, Zuzanna Terlecka, Karolina Matiasik, Oliwia Chrapkiewicz, Wiktoria Gwóźdź, Julia Kocik. Na początku drugiej dziesiątki uplasowały się kolejne nasze reprezentantki Kinga Matiasik oraz Wiktoria Kuzara.

Bieg na dystansie 1600 metrów zakończył się podwójnym zwycięstwem naszych zawodniczek. Wygrała Justyna Augustyn przed Joanną Bielec.

/ela/

Dni Ustrzyk Dolnych rozpoczęcie wakacji 2015

PROGRAM

Piątek 26.06

godz. 16:00 Koncerty zespołów:
- Werchowyńcy z LO Ustrzyki Dolne
- The Anyway Ustrzyki Dolne
- Reggeneracja Ustrzyki Dolne
- Dali-Dyla Ustrzyki Dolne/Lublin
- Roots Rockets Andrychów
(finaliści Must Be The Music)

Sobota 27.06

godz. 12:00 Mistrzostwa Bieszczad w Nordic Walking
- Piknik rowerowy dla najmłodszych
- Turnieje i zawody sportowe
- Warsztaty regionalne (garncarstwo, warsztaty plastyczne)
- Happening teatru Formy PARRA
- Wystawa w PIMBP

godz. 15:00 Występy młodych artystów:
- Zespół Tańca Ludowego Bandanki
- Nemezis 2 z UDK
- Bomble z ZSP Nr 1
- Smyki Junior z NSS Nr 2
- Cheerleaders Shake Dance z ZSP Nr 1
- Nemezis z UDK
- Występy solistek z ZSP Nr 1

godz. 17:00 Koncerty zespołów:
- Berdo Ustrzyki Dolne
- Hatbreakers Kraków
(finaliści programu X-factor)
- Power Of Trinity Łódź
(zdobywcy wielu prestiżowych nagród)

Zapraszają:

organizatorzy/sponsorzy

patronat medialny

Zmiany w wydawaniu kart parkingowych dla niepełnosprawnych

Karty parkingowe wydane przed 1 lipca 2014 r. zachowują ważność do dnia określonego jako data ważności karty, nie dłużej jednak niż do 30 czerwca 2015 r. Oznacza to, że wszystkie karty parkingowe wydane najpóźniej 30 czerwca 2014 r., utracą 1 lipca 2015 r. swoją ważność. Od 1 lipca 2014 r. karta parkingowa jest wydawana wyłącznie: osobie niepełnosprawnej zaliczonej do znacznego albo umiarkowanego stopnia niepełnosprawności mającej znacznie ograniczone możliwości samodzielnego poruszania się oraz osobie niepełnosprawnej, która nie ukończyła 16 roku życia mającej znacznie ograniczone możliwości samodzielnego poruszania się.

Organem wydającym kartę parkingową jest wybrany przez wnioskodawcę przewodniczący powiatowego zespołu do spraw orzekania o niepełnosprawności.

Ważne: Od 1 lipca 2014 r. opłata za wydanie karty parkingowej wynosi 21 zł.

Uwaga: Jeżeli karta parkingowa została wydana przed 1 lipca 2014 r. bezterminowo to utraci swoją ważność z dniem 1 lipca 2015 r.

POCZTA GB

Zespół „Ropieńczanie" pod nowym patronatem

Jeszcze nie tak dawno z okazji Jubileuszu 60-lecia KGW w Ropience - kobiety, członkinie tegoż Koła, a zarazem Zespół Ludowy wraz ze swoją kapelą odbierali z rąk Prezesa Regionalnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Krośnie z/s w Jaśle Romana Piłata, oraz od Przewodniczącej Regionalnej Rady Kół Gospodyń Wiejskich Ireny Soboń odznaczenia, dyplomy, gratulacje, a od Burmistrza Ustrzyk Dolnych i Starosty Powiatu prezenty, całusy....

Do grona gości dołączył poseł Jan Bury, europosłanka Elżbieta Łukaciejewska, ówczesna w-ce Wojewoda Alicja Wosik, Izba Rolnicza, Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne, PSL Ustrzyki Dolne z życzeniami, listami gratulacyjnymi, prezentami. Było bardzo uroczyście, miło.

Uważam, że naszym koleżankom należało się takie wyróżnienie za bezinteresowną, społeczną działalność dla dobra Ojczyzny, za serce i trud włożony w wychowanie młodego pokolenia Polaków, za kultywowanie obrzędów i tradycji ludowych.

Koło Gospodyń Wiejskich na ziemiach polskich w tym roku obchodzić będzie 150 lat swojej działalności. Jest to najstarsza organizacja pozarządowa działająca głównie w środowisku wiejskim.

Moje koleżanki, zwłaszcza te z Zespołu Ludowego „Ropieńczanie" po 15-tu latach wspólnej pracy w KGW „przeszły" nie wiadomo dlaczego pod skrzydła OSP-Ropienka. Wstydzą się już przynależności do Koła Gospodyń Wiejskich.

Piszę o tym, gdyż chcę przypomnieć jak trudne były początki naszego wspólnego działania. Zespół powstał w latach kiedy Ropienka należała do gminy Olszanica. Zaczynaliśmy od przysłowiowego „zera", ale chciało się pracować, rozwijać, nawet w tak trudnych warunkach. Wszystko nas cieszyło. W tym początkowym okresie naszego „debiutu" wspierał nas bardzo ówczesny sołtys i zarazem radny powiatu Marian Kiszczak, radny gminy Ryszard Zdziebko, za co im dzisiaj chciałam serdecznie podziękować.

A koleżankom, które zdradziły KGW w Ropience mimo wszystko życzę jeszcze większych osiągnięć niż dotychczas i ciekawszej współpracy pod nowym patronatem.

Przewodnicząca KGW
w Ropience

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam Volkswagena Borę Kombi, rok prod. 1999, 1,9 TDI-115 KM. Tel. 669 432 677.

* Sprzedam 2 atrakcyjne działki widokowe przylegające do siebie o łącznej pow. 94 ary w Bóbrce koło Soliny. Tel. 608 746 552.

* Przewóz przestrzennych towarów po kraju i za granicami. Bus ciężarowy + 6 pasażerów. Szczegóły i zamówienia: Marek 604 881 208.

* Sprzedam działkę budowlaną w Jałowem, 50 arów, wydana zgoda na budowę domu. Możliwość podziału działki na dwie mniejsze. Więcej informacji: e-mail: lukbus@o2.pl lub Tel. 602 844 147.

* Wynajmę dom - Ustrzyki Dolne lub okolice, może być drewniany. Tel. 608 116 680.

* Do wynajęcia biura, I piętro nad Bankiem PBS. Tel. 605 053 353.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 30 m2 (2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Nowej. Cena do uzgodnienia. Tel. 888 467 701.

* Pożyczki! Super oferta! Potrzebujesz gotówki - dzwoń! Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoń! Tel. 666 393 804, 17 871 3074.

* Potrzebujesz pieniędzy wejdź www.daiglob.pl, zakładka daiglob a-count.

* Szukasz dodatkowej pracy na wakacje? Promedica24 zatrudni Opiekunki/ów osób starszych w Niemczech z doświadczeniem w opiece. Zarób do 3000 euro brutto za wyjazd! Zgłoś się do nas! Kontakt 506 289 101.

* Sprzedam mieszkanie w Ustrzykach Dolnych pow. 48 m2, 3- pokojowe na parterze, komfortowe, częściowo umeblowane, wyremontowane (wymienione wszystkie okna). Cena: 142 tys. zł – do negocjacji. Tel. 530 420 621.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 47 m2 z osobnym wejściem, na parterze w Ustrzykach Dolnych przy ul. Pionierskiej 13. Mieszkanie można używać jako lokal biurowo- usługowy. Cena: 110 tys. zł – do negocjacji. Tel. 609 474 353.

* Sprzedam nowy dom w Ustjanowej Górnej, ewentualnie wynajmę. Tel. 507 375 538.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 54 m2 w Trzciańcu (2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, spiżarka) lub zamienię na mieszkanie w Ustrzykach Dolnych. Tel. 661 282 889 lub 609 062 091.

* Poszukujemy świadków oraz osób mogących mieć wiedzę na temat uszkodzenia samochodu marki audi (srebrny metalik) do jakiego doszło w dniu 3 czerwca 2015 r. (środa) między godziną 14-15 w Ustrzykach Dolnych na ul. Pionierskiej (okolice Starostwa Powiatowego i SM Pionierska). Wszystkie osoby posiadające informacje na temat tego zdarzenia prosimy o kontakt pod nr tel. 504 438 430. Na świadków zdarzenia czeka nagroda.

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816
Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka"; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31
Redaktor naczelny: Paulina Bajda
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.
Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm2 na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia.
Prenumerata: „Ruch" S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.
Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333
Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31
Druk: Polska Press Sp. z o. o. DRUKARNIA; 39-402 Tamobrzeg; ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851- 3101.

USTRZYCKI DOM KULTURY

Ustrzycki Dom Kultury

zaprasza na naukę gry na: pianinie, organach, wiolonczeli i skrzypcach. Zapisy od poniedziałku do piątku od 8:00 do 15:00 w Ustrzyckim Domu Kultury. Tel. 13-461-45-78, 13-461-13-22, 698 380 210

MORAWSKI

OKNA I DRZWI

ROLETY, ŻALUZJE, BRAMY GARAŻOWE, DRZWI WEWNĘTRZNE OKNA DACHOWE

ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl

NAJTANIEJ W OKOLICY!

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

„SZWAGIER MEBLE"

poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis, ceny konkurencyjne

Zapraszamy:
Nowosielce 313

tel. 0602 465 102

STUDNIE WIERCONE

GEOLOGIA
GEOTECHNIKA
DOKUMENTACJE
OPERATY WODNOPRAWNE

MH-GEO S.C.
DOROTA I STANISŁAW KRÓL

tel./fax 14/651-09-29
606/605-712, 602/491-308

KONKURS

na najpiękniej ukwiecony balkon
oraz najpiękniej zagospodarowaną i ukwieconą posesję

Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych zaprasza do składania zgłoszeń u sołtysa lub w tut. Urzędzie do dnia 15.07.2015 r. w kategoriach:
1. najpiękniej ukwiecony balkon
2. najpiękniej zagospodarowana i ukwiecona posesja

na terenie miasta i gminy Ustrzyki Dolne.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w m-cu wrześniu 2015 r.
Dla zwycięzców Burmistrz Ustrzyk Dolnych ufundował atrakcyjne nagrody.

Więcej informacji na stronie www.ustrzyki-dolne.pl

Zgłoś swój ogród do konkursu!

FHU „ADAM"
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461 24-54; 661 221 309

Podkarpackie Biuro Koncertowe

Gala Operetkowa
W KRAINIE OPERETKI I NIE TYLKO

Koncert w wykonaniu Solistów Opery Śląskiej w Bytomiu i Artystów Krakowskiej Piwnicy pod Baranami

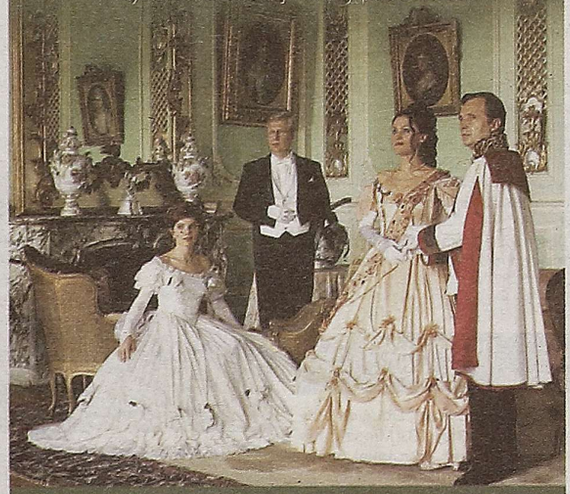

USTRZYCKI DOM KULTURY 30 CZERWCA 2015 r. GODZ. 19:00
bilety do nabycia w UDK cena 40,00 zł

Zagraj z zespołem KSU

ZGŁOŚ KAPELĘ DO KONKURSU MUZYCZNEGO pod patronatem Polskiego Radia Rzeszów

zgłoszenia przyjmowane będą do dnia 17.07.2015 r. w Ustrzyckim Domu Kultury

Organizatorzy

Burmistrz Miasta i Gminy Lesko oraz Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku

XXVIII edycja

COUNTRY W BIESZCZADACH

LIPIEC 3-4 2015

LESKO amfiteatr

koncerty zespołów:

3 lipca piątek godz. 20⁰⁰
SZULERZY, BILLY GOATS, FAYERWERK

4 lipca sobota godz. 20⁰⁰ wstęp wolny
WAWERVILLE, MANSON BAND, WHISKEY RIVER & JULIAN SUMMERS
z HALIFAX (NOWA SZKOCJA)

wstęp wolny

Impreza towarzysząca:
ZLOT MOTOCYKLOWY
PIRATES OF ROADS BIKE WEEK 18

prowadzenie: Mariusz Zieliński

Echo Bieszczadów

Dla Mamy Zosi i Taty Józka

serdeczne życzenia z okazji 30 lat wspólnego życia:

zdrowia, miłości, szczęścia i spokoju, a na kolejne lata błogosławieństwa Bożego, radości z bycia razem i spełnienia wspólnych planów

życzą Ela i Radek

egminy.eu

Międzynarodowy konkurs

Taką Cię kocham, moja Polsko

Konkurs dla każdego, od maluszka po staruszka

Piszemy, rysujemy, malujemy, gramy, fotografujemy, tworzymy naszą współczesną Polskę

Co to znaczy być Polakiem, kochać Polskę? Jakimi czujemy, że jesteśmy Polakami, patriotami? Co to oznacza w nowoczesnej Europie, w Unii, we współczesnym świecie? Czego od Niej oczekujemy? A my co dla Niej robimy?

Prace nadsyłamy do 30 września 2015 r

To konkurs dla Polaków, dla tych wszystkich, którzy w jakiś sposób czują się emocjonalnie związani z Polską.

Honorowy Patronat:

Wspierają nas Mecenasi Sztuki:

DRAFT
PROJEKTY BUDOWLANE

www.draft.com.pl

OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY

!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155 e-mail: biuro@draft.com.pl